

KOLEGIATA ŚW. JERZEGO
I
KOŚCIÓŁ Ś. STANISŁAWA
W
GNIEŹNIE.



WYKŁADY

DR. STANISŁAW KARWOWSKI.



POZNAŃ.

Wydawca i drukarz: Drukarnia Kuryców Poznańskiego.

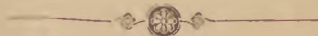
1880.

KOLEGIATA ŚW. JERZEGO
I
KOŚCIÓŁ Ś. STANISŁAWA
W
GNIEŹNIE.



SKREŚLIŁ

DR. STANISŁAW KARWOWSKI.

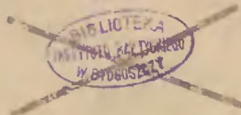


POZNAŃ.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.
1896.



XIX/279-I/1B



D 185 1/13104

105



Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego



1100174492

Kolegiata św. Jerzego i kościół św. Stanisława w Gnieźnie.

Dnia 27 lipca 1778 r. upoważnił Prymas Antoni Ostrowski jednego z najjaśniejszych i najwybitniejszych członków Kapituły gnieźnieńskiej, kanonika Balcera Pstrokońskiego, do wizytacyi kościoła św. Jerzego na zamku w Gnieźnie, polecając mu dochodzić na wszelki sposób początku i uposażenia rzeczonej świątyni, jako też praw i obowiązków pełniącego przy niej służbę Bożą duchowieństwa. Nie mógł jednak ks. Balcer spełnić od razu szczytnego polecenia z powodu rozlicznych zajęć, jako też odnawiania kościoła, nad którym właśnie za jego staraniem i jego nakładem pracowano. Dopiero dnia 4 października 1782 roku podjął się mozolnej pracy z właściwą sobie gorliwością i sumiennością. Jego to głównie wizytacya¹⁾ stanowi podstawę niniejszej rozprawy.

1) Archiv. Capit. Gnesn. Acta Visitat. Collegatae S. Georgii Balthasari Pstrokoński de a. 1782.

Kościół św. Jerzego.

Początek kościoła św. Jerzego sięga czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce. Na górze zamkowej, zwanej także dotąd górą Lecha, wznosił się niegdyś chrząm czyli świątynia pogańska, poświęcona bożkom słowiańskim, pomiędzy którymi przednie miejsce trzymała Nia. Ten to chrząm oczyścił Mieczysław I z bożyszcz, które wrzucić kazał do pobliskiego, dziś nieistniejącego jeziora, zwanego *Świciem*, i przemienił go na chrześcijańską świątynię pod wezwaniem św. Jerzego.

Cześć św. Jerzego, owego żołnierza rzymskiego, co to zacnymi a mężnymi postępkami do wielkiej sławy doszedłszy, ¹⁾ poniósł w r. 303 śmierć męczeńską za wiarę, była dawniej rozpowszechniona na całym świecie, zwłaszcza w kościele wschodnim, gdzie się i dotąd utrzymywała. Zakony rycerskie, jak Maltański i Templaryuszy, a nawet całe królestwa obierały go sobie za patrona. Tak też i Mieczysław I, jako władca narodu w ciągłych o byt i nie-

Wizytę tę przetłomaczył na język polski ks. Bitter z Westfalii, bawiąc w Gnieźnie. Manuskrypt znajduje się w posiadaniu ks. F. Raatza z Gniezna, któremu za łaskawie udzieloną pomoc jak najpiękniej dziękujemy.

¹⁾ Piotr Skarga. Żywoty Świętych.

podległość zostającego bojach, chciał mieć św. Jerzego patronem pierwszego w Polsce kościoła oraz całego królestwa, a część jego dla żołnierza Bożego przeszła i na jego potomków, którzy na pieczęciach swoich umieszczali tego Świętego, jak świadczą najdawniejsze dyplomy i dokumenty, zachowane dotąd w archiwum Kapituły gnieźnieńskiej. Tak przywilej Przemysława, księcia wielkopolskiego, z r. 1250, tyczący się darowizny wsi Ostrowite na rzecz Fulkona, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, ma pieczęć na wosku wyciśniętą z wyobrażeniem św. Jerzego na koniu, który depta smoka. Taką pieczęć jest przyłączona do przywileju z r. 1257, tyczącego się darowizny wsi Byszkowa i Śniecisk na rzecz kościoła gnieźnieńskiego. Co zaś szczególniejsza, zauważa ks. Pstrokoński w Pamiętnikach swoich,¹⁾ że na pieczęci jednego z tych dwóch przywilejów takie bez wszelkiej odmiany żywe piętno jest, jakie jest w samym starodawnym obrazie tego patrona w kolegiacie i ołtarzu jego, tak dalece, że zgadnąć trudno, czyli obraz ołtarzowy służył za abrys do pieczęci na przywileju, czyli pieczęć przy-

¹⁾ Pamiętniki ks. Balcera Pstrokońskiego, wyd. Edward hr. Raczyński, str. 174.

wilejowa służyła za abrys do wymalowania obrazu oltarzowego.

I tak z dopuszczenia Bożego, mówi ks. Pstrokoński w swej wizycie, stało się, że pierwsi władcy polscy pod znakami tego Świętego, ongi żołnierza prawdziwej wiary, przeciwko różnym smokom pogańskim i nieprzyjaciołom Chrystusowego krzyża zwycięsko i chlubnie waleczyli i że pod tą osłoną ród Piastów, w Mieczysławie stawszy się chrześcijańskim, dobrym drogi, złym straszny, przez sąsiadów poważany, w ciągu licznych wieków wydał długi szereg książąt i królów aż do Kazimierza Wielkiego.

Po przodkach odziedziczona wiadomość i ciągła tradycya oznacza kościół św. Jerzego jako najstarszy w Polsce. Połączony niegdyś krytym gankiem z zamkiem, był on zarazem kaplicą królewską, a nie ulega wątpliwości, że przy względnie wczesnem budowaniu katedry gnieźnieńskiej w nim się nabożeństwo pierwszych czasów odprawiało.

Za staraniem królów i książąt polskich, którzy go bogato wyposażyli, wyniesiony został zapewne już w wieku XII do godności kolegiaty z proboszczem, pięciu kanonikami i sześciu wikaryuszami. W r. 1233 spotykamy się z proboszczem Idzim na przywileju

księcia wielkopolskiego Władysława.¹⁾ Nową erekcyą²⁾ nadał kolegiacie Arcybiskup Mikołaj Trąba w r. 1418.

Prawdopodobnie kościół św. Jerzego już w wieku XIII był murowanym, jak pokazuje część ściany południowej z polnych kamieni obrabianych wystawionej, a tworzącej część dawną bardzo budowy. Po zgorzeniu w r. 1613 odbudowała go Kapituła jako proboszcz, przeznaczywszy na ten cel pewną sumę, resztę zaś kosztów rozłożyła na kanoników i wikaryuszów kolegiackich.

Ale już w XVIII wieku kościół chylił się znów ku upadkowi, niszczał mianowicie od strony północnej, rysował się od dołu do góry i groził zapadnięciem. Widząc ks. Pstrokoński tak smutny stan kolegiaty, której był kanonikiem *fundi* Malenin, a nie chcąc dopuścić, aby ten stary zabytek z dawnych czasów, ta starożytna kolegiata i równieńczka katedry poszła w rozsypkę, ofiarował w r. 1777 na jej odnowienie, a mianowicie na pokrycie dachu, z którego kamienie spadały, 150 dukatów z obietnicą łożenia więcej w przyszłości.

W rok później przybył Prymas Ostrowski do Gniezna na wizytę pasterską kościoła me-

¹⁾ Kodeks Wielkopolski, I, 127.

²⁾ Liber Beneficiorum, I, 8.

tropolitalnego. Podczas tej wizyty postanowił zniesienie dwóch kościołów opustoszałych, obok katedry stojących, św. Jerzego i św. Stanisława. Wtedy to ks. Pstrokoński uratował kościół św. Jerzego od zagłady odważnem wystąpieniem i wspaniałomyślną ofiarą. Sprawę tę tak opisuje:¹⁾

Prymas po uroczystym ingresie do archikatedry i po wykonaniu juramentu personalnego w kapitularzu determinował się znieść dwa kościoły spustoszone, to jest: kolegiatę św. Jerzego i kościół św. Stanisława. Rozebrano więc ten ostatni, ale co się tyczy kolegiaty św. Jerzego z respektem winnym godności prymacyalnej oparłem się jako kanonik tejże kolegiaty. Czyż to stać może przyzwolicie, J. O. Panie, rzekłem, żeby ta struktura przez poganów, monarchów polskich na bałwochwalstwo wystawiona, a potem przez najpierwszego monarchę chrześcianina z bóżnicy na kościół obrócona, z ziemią zrównaną była? Jak wywracać te mury, w których pierwszy wyznawca wiary świętej, Mieczysław I, chrzest podobno przyjął? Któż lepiej opowiadać może pierwsze miejsce przyjętej w kraju polskim Chrystusowej religii jak te kamienie: *Lapis de pariete clamabit*, które głosem rzetelnym,

¹⁾ Pamiętniki, 170—172.

głosem żywym od lat prawie tysiąca podają potomności nieodmienną tradycją. Na tę radę moje prymas: A któż to zrobi? skąd koszt? gdzie fundusz? Odpowiadam: Być to może, że ja przy pomocy Boskiej. Do tej rezolucyi pobudką mi była ekonomia moja, potem powinność kapłańska, jako kanonika tej kolegiaty. Naostatek także trafunkowe napomnienie. Kiedyś jednego razu do katedry na powinność koło tej kolegiaty przechodził, kamień z wierzchu facyaty urwał się, padł na ziemię i podtoczył się pod moje nogi. Takowy przypadek teńmał mnie napomnieniem świętem, żebym jako starozakonny Jakób w pismie św. *Exerit lapidem in titulum*, wskrzesił tytuł tego domu Bożego. Bóg zaś tak pobłogosławił chęciom moim, które zapalił, że we dwie locie stanęła taka, jako się dziś widzieć daje, kolegiata. O, daj Boże, żeby w tym stanie wiekami zachowana była!

Na odnowienie więc kolegiaty ofiarował ks. Pstrokoński 10.900 złotych, a za jego staraniem dodali Leon Morawski, archidyakon i oficyał gnieźnieński, 900 zł., Stanisław Morawski, kanonik poznański, 100 zł., Będkowski, kustosz kolegiaty w Choczcu, a kanonik kolegiaty św. Jerzego *fundi* Jerzykowa 1000 zł. Maksymilian Skrzetuski, kanonik metropolitalny gnieźnieński, 100 zł., urodzony Józef Zawoyski

100 zł. Do tego dzieła przyczynili się też niemało Józef Ryczywolski, kanonik metropolitalny gnieźnieński, a prefekt fabryki, oraz brat jego rodzony Walenty Ryczywolski, penitencyarz metropolitalny i sekretarz Kapituły.

Ks. Balcer był przekonany, że Niebiosa dawały znaki zadowolenia z jego przedsięwzięcia. Pan najwyższy całego świata, opowiada w Pamiętnikach,¹⁾ dawca wszystkiego, przyjął łaskawie od poddańczonego swego to dzieło, ten żołąd, tę ofiarę, kiedy w kolegium XX. wikaryuszów, które tuż stoi przy tej kolegiacie, słyszano podczas reparacyi jej przedziwne, melodyjne śpiewanie i głosy przededniem. O tem także zeznaje ks. Szymon Kulczewicz wikary, świadek na uszy swoje tej niebieskiej harmonii. Drugi także wikary powiadał mi, że stojąc w sieni swojej, słyszał po rusztowaniach mularskich około tego kościoła nihy chodzące osoby, rękami poklaskujące, jakie to poklaskiwania zwyczajnym są znakiem radości, wesela i ukontentowania, a ja niegodny tego dzieła autor mówię: Niech to będzie na Boską chwałę i na uczenie św. Jerzego. *Te Deum laudamus!*

Tak dzięki ks. Pstrokońskiemu odbudowany został kościół św. Jerzego w r. 1782

¹⁾ Pamiętniki, 175.

z cegły na dawnych fundamentach. Kamienicowanych, z których był pierwotnie wzniesiony, użyto do wzmocnienia fundamentów zakrystyi katedralnej, a niektóre tylko z nich jako świadków zamierzonej starożytności kolegiaty pozostawiono w dolnych częściach jej południowej i północnej ściany.

Na facyacie umieszczono krzyż złożony, ściany od fundamentów wewnątrz i zewnątrz umocniono filarami, podłogę wyłożono płytami kamiennymi, chór dla organów wymurowano, dach pokryto cegłą. Ołtarzy murowanych, rzeźbą ozdobionych, wzniesiono trzy: jeden wielki na cześć męki św. Jerzego, drugi po stronie ewangelii na cześć Najśw. Panny Maryi, trzeci na cześć św. Stanisława Biskupa, a to z powodu przeniesienia fundacyi z kościoła tego Świętego na kościół św. Jerzego.

Ks. Pstrokoński przypuszczał, że pierwotny kościół poświęcony został przez Egidiusza, Kardynała-Biskupa tuskulańskiego, którego Papież Jan XIII wysłał był do Polski 966 r. celem uporządkowania dycecezyi.

Sprzętów kościół św. Jerzego wcale prawie nie posiadał w r. 1782, bo katedra dostarczała wszystkiego, co do służby Bożej było potrzebne. Kielichów własnych z patenami miał dwa srebrne; jeden był całkiem, drugi wewnątrz pozłacany.

Skład kolegiaty.

Kolegiata składała się, jak się wyżej rzekło, z proboszcza, pięciu kanoników i sześciu wikaryuszy. Proboszcza i kanoników mianował król jako patron. Wprawdzie zrzekł się tego prawa Zygmunt August w r. 1560 na rzecz Arcybiskupa Przemyślskiego, ale tylko na czas jego życia, poczem wróciło ono do króla i jego następców. Po raz ostatni udzielił nominacyi po utworzeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego król pruski Fryderyk Wilhelm III księdzu Franciszkowi Sucharskiemu, proboszczowi kościoła św. Trójcy w Gnieźnie.

Proboszczowie kolegiaty mieli przywilej zasiadania w stalach kanonicznych i odprawiania mszy św. przy wielkim ołtarzu kościoła katedralnego gnieźnieńskiego, najprzedniejszej w kraju świątyni, że zaś ten przywilej posiadali rychlej aniżeli proboszczowie kościoła i szpitala św. Jana w Gnieźnie, fundowanego w pierwszej połowie XIII wieku, i że z tego przywileju jeszcze w początku XVI wieku korzystali, okazuje dokument erekcyjny Arcybiskupa Łaskiego z r. 1512, dotyczący archidyakonii kamieńskiej, w którym powiedziano, że proboszczom św. Jerzego przysługiwało

pierwszeństwo w stalach kanonicznych gnieźnieńskich przed proboszczem św. Jana.¹⁾

Przywilej ten ustał razem z zniesieniem osobistego dostojństwa proboszcza św. Jerzego w r. 1564. Celem bowiem przywrócenia kar-nosei pomiędzy duchowieństwem kolegiaty św. Jerzego i podniesienia w niej nabożeństwa, ustąpił dnia 24 lutego 1564 r. sędziwy Flo-ryan Kotwicz, kanonik gnieźnieński i proboszcz kolegiaty św. Jerzego, probostwa Kapituły me-tropolitalnej pod warunkiem, aby mu z tegoż dochodów płaćła rocznie aż do śmierci 26 grzywnien po groszy polskich 48. Układ ten zawarł Kotwicz z przedstawicielami Kapituły metropolitalnej Wojciechem Psarskim, obojga praw doktorem i generalnym oficjałem, Miko-łajem z Krakowa, doktorem medycyny, Jakó-bem Milewskim, doktorem teologii, Gabryełem z Lowicza, doktorem teologii, Piotrem Żyrni-ckim, Wojciechem Żabińskim i Wacławem Rudnickim, kanonikami metropolitalnymi, przyczem jako notaryusz występował Jakób Drużbiecki, syn Piotra, a jako świadkowie Adam Cebulski, pleban z Niesiałkowa, Andrzej Pro-bucki z Znina, Jakób z Łądka, wikaryusze katedralni i urodzony Pegowski, dworzanin Jakóba Milewskiego, dziekana łęczyckiego.

¹⁾ Korytkowski, Prałaci i Kanonicy. I. 110.

Układ przez króla i sejm dnia 14 marca 1564 r. potwierdzony został, potwierdzenie zaś Stolicy Apostolskiej nastąpiło nieco później, jak wnosić należy z rozmaitych wzmianek, w aktaeh kapitułnych zachodzących.

Odtąd Kapituła metropolitalna objęła jako proboszcz zarząd kolegiaty, moralnie i materialnie wielce podupadłej.

Pcsag i fundusze proboszcza.

Kolegiata św. Jerzego była niegdyś przez monarchów polskich bogato uposażona, ale w r. 1782 nie miała wspólnych posiadłości ani na dystrybucyę ani na fabrykę. Dawniejsze bowiem książąt i królów polskich przywileje i dokumenty oryginalne zaginęły częścią skutkiem pożaru i rabunku, dokonanego przez Czechów w r. 1034, częścią skutkiem splądrowania domów duchowieństwa przez sprzymierzone z Polakami wojsko węgierskie za Arcybiskupa Bodzanty, częścią skutkiem pożaru zamku prymasowskiego w Uniejowie, przyczem i wiele innych przywilejów kościelnych niszczało.

Tym sposobem wiele dochodów z czasem przepadło. Pomimo to jeszcze w XVIII wieku kanonikaty św. Jerzego dosyć były pojętne, bo wedle świadectwa ks. Pstrokońskiego »szta-

fety w czwał jedno do dworu, drugie do Prymasa po te prebendy latały.¹⁾

Do proboszcza, którego dochody roczne oszacowała raksa za Zygmunta III na 14 grzywien (więc o 12 grzywien mniej, niż sobie wymówił Kotwicz w r. 1564), należały niegdyś dwie wsie, dziś już nieistniejące: Łęki i Szezawinko, położone pomiędzy wsiami kapitułnemi Wełnicą i Skrzyńką w pobliżu Gniezna, w parafii św. Michała, znane jeszcze 1739 r. jako samodzielne osady, później wcielone do obydwóch wymienionych wsi sąsiednich. W r. 1821 przy regulowaniu stosunków majątkowych Kapituły już Szezawinko nawet co do imienia nie było znane, a o Łekach wiadano tylko, że się zwały z Wełnicą i Skrzyńką.²⁾

O wsi Łekach opiewają akta konsystorskie z dnia 16 października 1472 r., że została wydzierżawiona (*villa cum praedio*) za 9 grzywien rocznie.

Prócz owych dwóch wsi miał proboszcz dochód z dziesięcin i to:

- 1) ze wsi *Męszniki*, należącej do szpitala św. Jana w Gnieźnie, sprzedanych podług akt konsystorskich gnieźnieńskich z dnia 20 marca 1440 r. za 8 grzywien;

1) Pamiętniki, 39.

2) Korytkowski, Prałaci i Kanonicy, I, 267.

- 2) ze wsi *Rzeminy*, położonej pod Środą, sprzedanych dnia 18 czerwca 1460 r. za 3 $\frac{1}{2}$ grzywien;
- 3) z *Polskiej wsi* pod Pobiedziskami, sprzedanych dnia 19 października 1452 r. za 2 grzywny;
- 4) z folwarku *Rataj* starostwa pyzdrowskiego 2 grzywny;
- 5) z folwarku średzkiego *Srejnicy* 10 grzywien;
- 6) z folwarku *Pobiedzisk* 4 złp.
- 7) z folwarku *Klecka* 4 złp.

Wszystkie te dziesięciny, które wynosiłyby wedle ks. Pstrokońskiego w XVIII wieku 100 dukatów czyli czerwonych złotych nie istniały już w r. 1782.

Pcsag i fundusze kanoników.

Pierwszy kanonik posiadał wieś *Malenin* w parafii witkowskiej, w powiecie gnieźnieńskim. Wieś ta nie miała osobnego folwarku dominialnego, tylko kmieci osiadłych, którzy płacili czynsze i inne daniny. Dochód roczny kanonika *fundi* Malenin wynosił wedle taksy za Zygmunta III, 10 grzywien 21 groszy.

Drugi kanonik posiadał wieś *Brzostek* w parafii śnieciskiej, w powiecie średzkim z obszarem dominialnym 616 mórg czyli 157

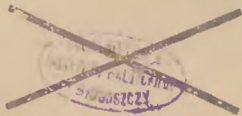
hektarów. Wedle taksy za Zygmunta III wynosił dochód kanonika *fundi* Brzostek 7 grzywien.

Trzeci kanonik posiadał wies *Jerzykowo* w parafii Ostrowite Prymasowskie, w powiecie mogilnickim. Była ona osiadłą przez samych kmieci czynszowych. Wedle taksy za Zygmunta III wynosił dochód kanonika *fundi* Jerzykowo 11 grzywien.

Czwarty kanonik posiadał wies *Pierzyska*¹⁾ w parafii Łubowo, w powiecie gnieźnieńskim, mającą obszaru dominialnego 808 mórg czyli 208 hektarów. Wedle taksy za Zygmunta III wynosił dochód kanonika *fundi* Pierzyska 8 grzywien.

Piąta kanonia *fundi* *Strzałkowo* uposażoną była tylko dziesięcinami, z których w wieku przeszłym pozostały tylko dwie: z *Strzałkowa*, wsi z kościołem parafialnym w powiecie wrzesińskim, i z *Paruszewa*, wsi w parafii skarbozewskiej, także w powiecie wrzesińskim położonej. O te dziesięciny toczyły się od XVI wieku ciągle procesy, aż wreszcie w XVIII

1) Pierzyska (Peresce), własność niegdyś Władysława Odonicza, który wies tę wraz z Leśniewem zamienił w r. 1239 na Welnę, wies synów Mikołaja *quondam custodis*, z pozwoleniem żony Jadwigi i synów Przemysława i Bolesława. Kodeks Wielkop. I, 555.



wieku kanonicy *fundi* Strzałkowa, odstraszeni kosztami, zaprzestali dochodzić ich sądownie. Wedle taksy za Zygmunta III wynosił dochód roczny kanonika *fundi* Strzałkowo 5 grzywien 8 groszy.

Dziesięciny kanoników św. Jerzego bez oznaczenia fundi.

O nich zachodzą tylko luźne wzmianki. Z *Krakowa* sprzedał dziesięcinę kanonik św. Jerzego Goszczyński za 25 grzywien i beczułkę śledzi dnia 3 lutego 1412 r.

Z *Ryszewa* dziesięcinę kupił za 13 grzywien Tomasz z Ryszewa od ks. Mikołaja Goszczyńskiego dnia 12 lipca 1412 r.

Z *Leśniewa* sprzedał kanonik św. Jerzego Mikołaj Goszczyński knieciom z Czycznewa żyto za $4\frac{1}{2}$ grzywny dnia 19 października 1415 r.

Także z *Pulkowic*, *Dąbrowca*, *Stawu* i *Jaroszewa* pobierali kanonicy św. Jerzego dziesięciny w XVI wieku.

Z powyższych wsi nie płacono dziesięcin w XVIII wieku, bo dokumenty zaginęły.

Kurye czyli domy kanoników

Że proboszcz miał dom własny, wynika z dokumentu konsystorza generalnego w sprawie wydzierżawienia wsi Łęki, danego dnia

16 października 1472 r. w domu Jna z Kaars, proboszcza św. Jerzego, stojącego obok kościoła.

Także wspomniany powyżej kanonik Mikołaj z Goszczyna miał według aktu sprzedaży z dnia 19 października 1415 r. kanonicki dom na górze zamkowej.

Można więc przypuszczać, że kanonicy od pierwszej fundacyi mieli własne kurye albo przynajmniej miejsca na budowę domów przeznaczone. Kiedy zaś Urban II w roku 1092 *Officium parrum de B Virgine*, które dotąd w klasztorach śpiewano, także świeckiemu duchowieństwu odprawiać polecił, a później w Polsce nabożeństwo to zaprowadzono, wtedy proboszcz i kanonicy św. Jerzego miewali wikaryuszów, by ich w śpiewaniu tego *Officium* zastępowali, i mieszkanie im w domach swoich wyznaczyli.

Obowiązki kanoników.

Wedle rozporządzenia Prymasa Jana Łaskiego z r. 1517 miała kapituła św. Jerzego regularnie na św. Wojciech odprawiać walne zebrania.¹⁾ Czy jednak kiedykolwiek odbywała narady lub sądy, o tem nie ma nigdzie żadnej wzmianki, niemniej jak o tem, jak się rządziła,

¹⁾ Liber Benef. I, 36.

jak odprawiała nabożeństwo i czy miała wspólne dochody. Nie zachowały się nawet akta introdukcji kanoników, które prawdopodobnie zaginęły w pożarze za Prymasa Baranowskiego w r. 1613. Później zaniedbano uroczystego wprowadzania kanoników na urząd.

Wedle aktu inkorporacji do Kapituły metropolitalnej było obowiązkiem proboszcza dostarczać niektórych rzeczy do odprawiania nabożeństwa potrzebnych, oraz dbać o porządek w kolegiacie, jakoż w r. 1607 nakazała Kapituła metropolitalna jako proboszcz wydawać ornaty, wino i świece z zakrystyi katedralnej.

O obowiązkach kanoników nie nie wspominają wizyty kolegiaty, raz po raz pobieżnie odprawiane. Co więcej, wizyty archidyakona Wincentego de Seve z r. 1608, Odorowskiego z r. 1631, Lipskiego z r. 1699, Trzecińskiego z r. 1718 i Kraszkowskiego z r. 1727 opiewają, że kanonicy nie odprawiali nabożeństwa. Kapituła też metropolitalna oświadcza dnia 14 lutego 1702 r., że kanonicy obowiązków nie mają, że nabożeństwo odprawiają wikaryusze, a zarząd kolegiaty spoczywa w ręku Kapituły jako proboszcza, skąd powstało przysłowie: *Canonicos istius collegiatae nulla onerum lege teneri* (kanonicy tej kolegiaty do żadnych ciężarów nie są zobowiązani).

Skutkiem tego nabożeństwo w kościele św.

Jerzego upadało, co wynika z dekretu Kapituły metropolitalnej z dnia 28 kwietnia 1732 r., aby się tamże co tydzień msza św. odprawiała.

Tymczasem ks. Pstrokoński, dochodząc sprawy, znalazł, co następuje: najprzód, akt konsystorza generalnego z dnia 4 stycznia 1445 r. mówi, że kanonik Jan Luko obowiązany był płaćć pół grzywny wikaryuszowi za wino mocą przywileju Arcybiskupa Mikołaja Trąby; powtóre, statut Arcybiskupa Jakóba z Sienna z r. 1480, również jak statuta wikaryuszów kolegiaty, przez Arcybiskupa Jakóba Uchańskiego dnia 9 sierpnia 1579 r. potwierdzone, głoszą, że każdy proboszcz i kanonik przy instalacyi ma złożyć 3 grzywny i to dwie na fabrykę, a jedną na wikaryusza; po trzecie, Kapituła metropolitalna oznaczyła w r. 1608 i 1609, ile proboszcz i kanonicy stosownie do swych funduszków mają dawać na fabrykę; po czwarte, ordynacya Arcybiskupa Baranowskiego z r. 1613 mówi o obowiązku proboszcza i kanoników odnowienia kościoła z swych funduszków, co też wykonali, jak okazuje dekret konsystorza generalnego z dnia 26 sierpnia 1619 r.; po piąte, wedle tekstu oryginalnego taksy, za Zygmunta III dokonanej, mieli wikaryusze od swych patronów pobierać roczne pensye i to wikaryusze kanoników f. Malenin, f. Strzałkowo, f. Jerzykowo i f. Brzo-

stek po 2 grzywny, a wikaryusz kanonika f. Pierzyska 4 grzywny.

Z tych pilnie odszukanych dokumentów, dodaje kanonik Pstrokoński, wynika, że kanonicy mieli obowiązki, a owo przysłowie było nieprawdziwem.

Kolegium wikaryuszy kolegiaty św. Jerzego.

Kolegium to składało się stosownie do liczby kanoników z sześciu księży. Kanonikom służyło prawo prezentacyi z dawnego zwyczaju, jako też na mocy listu Jana III z dnia 23 czerwca 1695 r. do Kapituły metropolitalnej pisanego. Prawo zaś wprowadzania miała Kapituła metropolitalna jako proboszcz wedle wizyt archidyałona Wincentego de Seve z roku 1608. Lipskiego z r. 1699 i Kraszkowskiego z r. 1718.

Pierwszy z wikaryuszy był wedle dawnego zwyczaju zarazem notaryuszem kapitulnym, którego jednak Kapituła metropolitalna wedle upodobania usunąć mogła.

Wikaryusze kolegiaty mieli mieszkania własne, nie wiadomo od kiedy. Atoli w wieku XVIII domy wikaryuszy, proboszcza i kanonika f. Malenin przeszły w posiadanie wikaryuszy katedralnych, tak że w r. 1782 pozostały im tylko cztery domki:

- 1) Dom wikaryusza kanonika f. Strzałkowo

wraz z przyległym domkiem, wprost wielkiego ołtarza kościoła św. Jerzego poza ulicą, zajmował od dwóch lat ks. Balcyr Pstrokoński z przyzwoleniem Kapituły metropolitalnej.

2) Dom wikaryusza kanonika f. Brzostek, o kilka kroków od tamtego oddalony, zajmował sekretarz Kapituły metropolitalnej jako wikaryusz św. Jerzego.

3) Dom wikaryusza kanonika f. Pierzyska przytykał bezpośrednio do poprzedniego.

4) Dom wikaryusza kanonika f. Jerzykowo stał na brzegu góry Lecha na północ. W zamian za ten dom, który przemieniono na kuryą kanonikalną metropolitalną (w roku 1757 zajmował go Krzysztof Szembek, kanonik gnieźnieński i krakowski), otrzymał wikaryusz dom, stojący na równinie między miastem a cmentarzem metropolitalnym na wschód. Zbudował dom ten Michał Maurycy Komecki, kanonik krakowski i kanonik gnieźnieński, dla wikaryusza św. Jerzego f. Jerzykowo na mocy układu z wikaryuszem Kazmierzem Wysockim z dnia 22 sierpnia 1757.¹⁾

Że wikaryusze byli zobowiązani odnawiać lub odbudowywać te domki, wynika z statutu Uchańskiego z r. 1579.

W r. 1782 było tylko dwóch wikaryuszy

¹⁾ Akta kap. dotyczące się kolegiaty św. Jerzego.

z powodu uszczuplonych dochodów: sekretarz kapitułny i ks. Zaleski.

Obowiązki wikaryuszów były rozmaite, jak o tem poniżej. W r. 1782 owi dwaj, co mogli, wykonywali, to jest, śpiewali codzień *Officium de B. Virgine*, czyli tak zwany *Cursus*.

Dochody wikaryuszy.

Kiedy kolegium wikaryuszy powstało i jak było pierwotnie uposażonem, nie wiadomo. Najstarszy znany przywilej króla Władysława Jagiełły, dany w Gnieźnie w dzień św. Jerzego 1404 r., a przez syna jego Władysława, króla polskiego i węgierskiego, potwierdzony w niedzielę *Reminiscere* 1441 r., wyznaczał im z królewskiego młyna końskiego, w którym mieszczenie gnieźnieńscy byli zobowiązani mleć słoły, co tydzień każdego roku po jednej ćwiertni słołu, czyli po 72 garnce, bo ćwiertnia, jaką w -Poznańskiom mierzono, zawierała 4 firtle 18^{sto} garncowe. Za to mieli wikaryusze modlić się i msze odprawiać za fundatora i żony jego Jadwigę i Annę.

Tej ćwiertni nie zaprzeczano im, a jeśli kiedykolwiek starostowie gnieźnieńscy nie dopełniali powinności, zmuszani bywali do tego stosownie do przywileju rozkazami królewskimi, i tak Zygmunta I z Warszawy dnia 1 marca 1514 r. i Batorego z Grodna dnia 9 stycznia

1584 r., z Grodna dnia 18 maja 1584 roku, z Warszawy dnia 1 marca 1585 r. datowanymi.

Dekret sądu relacyjnego¹⁾ za Zygmunta III przeciwko Krzysztofowi Wysockiemu, staroście gnieźnieńskiemu, ferowany w Warszawie we wtorek przed św. Katarzyną 1615 r., opiewa, że, jeśli starosta przyjmuje od mieszczan słody (brasea), ma oddawać wikaryuszom wedle przywileju króla Władysława Jagiełły co tydzień *mensuram seu metretam alias* ćwiertnię; jeśli zaś bierze pieniądze, to ma im oddawać tyle pieniędzy, ile wynosi wartość ćwiertni. W piątek zaś po Narodzeniu N. Maryi Panny 1616 r. nakazał staroście sąd relacyjny warszawski, aby za ćwiertnię dawał 8 złotych (więc przyjęto jako dochód roczny 416 zł. to jest 8 · 52), a nadal aby postępował wedle pierwszego dekretu. Ponieważ jednak starosta nie wykonał powyższych rozkazów, tłumacząc się tem, że z młyna końskiego przez 8 tygodni miał tylko 40 zł. dochodu, przeto pozwany został na wniosek wikaryuszy w przeddzień Narodzenia N.

1) Sądom relacyjnym przewodniczył król w przytomności senatorów i ministrów; sprawę wprowadzał referendarz, patronowie jej bronili. Następnie senatorowie i ministrowie objawiali swe zdania, kanclerz zaś wyrok wedle większości głosów ogłaszał. Lengnich, Prawo Królestwa Polskiego.

Maryi Panny 1622 r. przed starostę grodzkiego poznańskiego, aby prawdziwość twierdzenia swego zaprzysiągł, czwartą część dochodu wikaryuszom oddał, nadal zaś ćwierćnię lub jej wartość oddawał.

Z czasem zmieniły się okoliczności. Gniezno po pożarze 1613 r. znowu się pobudowało, ludność wzrosła, zaczęły i młyn więcej przynosił. Z tego powodu oznaczył sąd asesorski¹⁾ warszawski za Władysława IV we wtorek po Wszystkich Świętych 1647 r. jako roczny dochód z młyna końskiego 600 złotych, których czwartą część miał płacić wikaryuszom starosta Jan Gniński h. Trach, podkomorzy pomorski. Tenże Gniński, zostawszy marszałkiem sejmu 1659 r., zyskał konstytucją sejmową, aby lustratorzy czwartą część dochodów z młyna po odeścięciu kosztów wyznaczili wikaryuszom, a że wojna szwedzka tak wyludniła miasto, że młyn przynosił tylko 200 złotych rocznej intraty, przeto wikaryusze otrzymali w r. 1661 tylko 50 zł., która to suma

¹⁾ Sądy asesorskie, zwane także nadwornymi, składały się z kanclerza jako przewodniczącego, z referendarzy, rejentów kancelaryi, dwóch sekretarzy królewskich i pisarza wyroków. Sądy odprawiały się w imieniu króla, którego też tytuł na czele wyroków bywał wypisywany. Lengnich, Prawo Królestwa Polskiego.

miała być podwyższona w razie wzrostu dochodów z młyna.

Ponieważ miasto do końca wieku XVII bardzo było biedne, a na początku XVIII wieku nieszczęsne skutki wojny Augusta II z Karolem XII odbiły się też i na niem, przeto wikaryusze mało co mieli z młyna. W roku 1719 dnia 3 listopada zgodził się starosta Wilhelm Ernest z Bojanowa Bojanowski *ad pensionem mensurae tertiae brasei* (na pensya trzeciej ćwiertni słodu), tak samo starosta Franciszek Odrowąż Wilkoński w r. 1738. W roku zaś 1740 przyrzekł starosta Szczaniecki przez zastępcę swego Borzęckiego płacić 600 zł. rocznie. Tyleż płacił na mocy umowy z dnia 31 sierpnia 1745 r. starosta Rafał z Błociszewa Gajewski aż do r. 1759.

W roku 1759 objął starostwo Franciszek Bończa z Miaskowa Miaskowski, za którego oznaczyli lustratorowie jako roczny dochód z młyna 500 złotych. Z tej sumy miał dwie części otrzymać skarb królewski, trzecią starosta, a czwartą wikaryusze, atoli bez przesądzenia na przyszłość. Nie wiedzieć jednak jakim sposobem się stało, że jako $\frac{3}{4}$ oznaczono 475 zł. zamiast 375 zł., i tak wikaryuszom dostało się tylko 25 złotych zamiast 125.

Od r. 1763 wikaryusze nie pobierali. Wytoczyli wprawdzie sprawę przed sąd ase-

sorski. ale z braku pieniędzy zamiechali jej. Młyn zresztą, pozostając bez reparaćy, z starości upadł. Tak, co pobożność królów dała, czas niekorzystny zabrał.

Dziesięciny wikaryuszy.

Jan z Dębnicy,¹⁾ kanonik metropolitalny i proboszcz kolegiaty św. Jerzego, inkorporował do kolegium wikaryuszy tejże kolegiaty dziedziczną wieś Danków i 200 grzywien i tę wieś Danków i 200 grzywien dał za dziesięciny ze wsi *Dambowic* i *Sokolowa*, do stołu arcybiskupiego należące, z pozwoleniem króla Władysława i Arcybiskupa Mikołaja Trąby dzień po święcie Bożego Ciała 1406 r.

Pobierali też wikaryusze dziesięcinę z trzech łanów sołtysostwa w *Dambowicach* wedle akt konsystorskich gnieźnieńskich z dnia 10 stycznia 1416 r., dalej z *Opieszyc* wedle akt konsystorskich z dnia 7 stycznia 1425 r., 10 lipca 1434 r., 8 lipca 1437 r., 31 sierpnia 1446 r., 31 sierpnia 1453 r. i 4 marca 1466 r. z *So-*

¹⁾ Zapewne wieś z kościołem parafialnym pod Kleckiem, którą Arcybiskup Janisław zapisał 1325 r. Kapitulie gnieźnieńskiej, a wziął od niej w zamian wieś Cotuń pod Rogowem. Później przeszła Dębica w ręce prywatne, a od XVI wieku była dziedzictwem Latalskich.

kolnik wedł. układu z opatem łędzkim z dnia 26 marca 1426 r. i z opatysostwa w *Sokołowie* wedł. akt konsystorskich z dnia 26 maja, 15 czerwca i 6 lipca 1485 r. i dekretu Prymasa Jana Łaskiego przeciwko właścicielom *Sokołowa* i *Dembicy* z dnia 13 października 1517 r.

Czynsze dawniejsze.

1) Grzywien 3 od 37, zapisanych dnia 3 lutego 1438 r. na dobrach Wojciecha Bogatego i Piotra Zorza, obywateli poznańskich.

2) Grzywna 1 i 4 grosze od 16 grzywien i 1 fertonu (wiardunku) czyli 12 groszy ($\frac{1}{4}$ grzywny) zapisanych w grodzie poznańskim na Dambrowie pod Gnieznem w środę po niedzieli *Laetare* 1482 r.

3) Grzywien 4 od 60, zapisanych przez Mikołaja Wileczyńskiego za pozwoleniem królewskim na dobrach Kownaty w niedzielę *Oculi* 1540 r., a potem na Kopydłowie przez Jędrzeja Kopydłowskiego w grodzie poznańskim we wtorek po niedzieli *Innocentii* 1549 r.

4) Z Nieświastowa i Jaroszewa zapisał Tomasz Nieświastowski 2 grzywny w grodzie poznańskim we wtorek po św. Jadwidze 1540 r.

5) Z Kobelnic, Skotnic i Jastrzębic 4 grzywny rocznie za dziesięciny wedł. przywileju księcia Bolesława w Kłecku wydane go

1255 r., z którego wnioskować można, że posag wikaryusza bardzo dawnych sięga czasów.

6) Z Pianczyna i Grzybowa czynsz od 350 złotych, ale ks. Mikołaj Grzymukowski, proboszcz św. Jana, spłacił sumę Janowi Wilamowskiemu.

7) Po jednej grzywnie od 15, zapisanych na dobrach mieszczan gnieźnieńskich i to:

na domach Bobilskiego 1449 r., Kowalkowskiego 1560 r., Burykota 1560 r., Strożona 1560, Kamienicznego 1576, Stanisława Bębenka 1558, Stanisława malarza 1594, Jerzego szewca 1563, Wygorzewskiego 1563, Przyłucka na Kawiorach 1573, Grzymisławskiego 1577, Cierkiego 1608 i na ratuszu 1520.

8) Grzywien 3 od 45, zapisanych na ratuszu w piątek po Poczęciu N. Panny 1592 r.

Było jeszcze wiele innych zapisów, ale przepadły, bo domów i placów, na których były zapisane, nie można było odszukać.

Nowsze czynsze.

1) 15 zł. od 300 z fundacyi Kokalewskiego, kanonika metropolitalnego,¹⁾ zapisanych

¹⁾ Był synem Macieja z Dębna Kokalewskiego h. Samson i Doroty Trach Gnińskiej h. Trach. Był także kanonikiem poznańskim, archidyakonem śremskim, proboszczem fordońskim, altarzystą śś. Piotra i Pawła w kościele Maryi Magdaleny w Poznaniu

dnia 30 października 1597 r. na wsiach Łaszewic i Mierzycach przez Kapitułę metropolitalną. Za to mieli wikaryusze odprawiać co tydzień dwie msze i to jedną w niedzielę do Najśw. Trójcy, drugą co piątek z kolektą na księdza. Ta sumka wraz z drugą, razem 600 złp., na Mieleszyn i Kobelnicę przeniesioną została.

2) 12 zł. od 200, zapisanych na Goczałkowie, wsi penitencyarzy metropolitalnych, dnia 30 maja 1642 r. Za to mieli wikaryusze odprawiać co rok dwa aniwersarze i dwie msze za duszę fundatora Jana Żmijewskiego, kanonika warszawskiego i św. Jerzego w Gnieźnie.

3) 14 zł. od 200 fundacyi Wojciecha z Kłocka i Tomasza z Żnina, wikaryuszy św. Jerzego, zapisanych w poniedziałek po święcie Szymona i Judy 1645 r. na Jankowie przez

i altarzystą kaplicy św. Mikołaja imienia Dzierżgowskich w katedrze gnieźnieńskiej. Jako delegat Kapituły metropolitalnej zasiadał 1577 r. na synodzie piotrkowskim, na którym duchowieństwo polskie przyjęło uchwały soboru trydenckiego. Za Arcybiskupa Karnkowskiego sprawował z wielką roztropnością i oględnością urząd generalnego wikaryusza i oficjała gnieźnieńskiego. Umarł w Gnieźnie 1597 r., pochowany w kaplicy Krzyckiego, którą mu Kapituła w uznanie jego licznych zasług na miejsce spoczynku przeznaczyła. Korytkowski, Prałaci i Kanonicy, II, 269.

dziedzica tej wsi Brudzyńskiego. Ten kapitał, jak i poprzedzający, razem 400 zł., przepisane na dom urodzonego Skupińskiego w Gnieźnie, upadły skutkiem bankructwa Skupińskiego. Stratę wynagrodził wikaryuszom Józef Ryczywolski, kanonik metropolitalny,¹⁾ ofiarą 400 zł. umieszczonych na Węgierkach.

4) Na Pobiedziskach zapisano w tamtej-

¹⁾ Od czasu prawie wyświęcenia swego na kapłaństwo długoletni mansyonarz przy kościele metropolitalnym i wielce zasłużony sekretarz oraz prokurator Kapituły, po którym w archiwum kapitulnym wiele pozostało pamiątek sumiennej i rzetelnej pracy, a przedewszystkiem starannie i wytwornie prowadzone przez lat kilkadziesiąt akta sekretów kapitulnych, księgi instalacyjne, rachunkowe i korespondencye. W r. 1767 został kanonikiem metropolitalnym. Używany był do najrozmaitszych posług i funkcji, które biegle, chętnie i sumiennie wykonywał. Od r. 1767—1788 był prefektem fabryki przy prowadzonej ciągle od r. 1760 restauracji zgorzałej katedry. W r. 1771 załatwił długoletni spór Kapituły z Bożogrobcami o szpital św. Jana w Gnieźnie na korzyść Kapituły, w której to sprawie z niemałym kosztem i trudem odbywał podróże do Warszawy i Rzymu. W r. 1784 powierzyła mu Kapituła zarząd nad biblioteką swoją. Kaplicę św. Walentego w katedrze całkowicie odnowił. Umarł ten zacny i zasłużony mąż nagle w Gnieźnie 1788 r., pochowany w kaplicy św. Krzyża. Miał dwóch braci: Daniela, także kanonika gnieźnieńskiego, i Walentego, penitencyarza katedralnego. Korytkowski, P. i K., III, 427.

szych aktach miejskich w przeddzień św. Bartłomieja 1654 r. 224 zł. Kolegium wikaryuszy brało od nich rocznego czynszu 11 złp. 6 groszy.

5) 1000 zł. fundacyi Stanisława Rosińskiego, kanonika św. Jerzego, zapisanych w aktach grodzkich poznańskich we wtorek po św. Idzim 1730 r. na synagodze swarzędzkiej. Za to odprawiać miano każdego 10 listopada *Officium Defunctorum* za fundatora, przy czem pobierać mieli kanonicy 36 zł., wikaryusze 24 zł., kanonik mszę śpiewający 4 zł., zastępujący zaś go wikaryusz 2 zł., a drugie dwa ubodzy, za msze czytane 2 zł., zakrystya 2 zł.

6) 500 zł. fundacyi Józefa Mniszkiewicza, kanonika św. Jerzego, zapisanych w czwartek po św. Katarzynie 1736 r. na synagodze gnieźnieńskiej. Za to miało być odprawiane za fundatora w dzień 16 września *Officium I. Nocturni cum laudibus* z mszą śpiewaną. Z tego zapisu przypadało kanonikom 18 zł., wikaryuszom 12 zł., kanonikowi mszę śpiewającemu 2 zł., czytającemu 1 zł., ubogim 1 zł. zakrystyi 1 zł. Co z tego i poprzedniego funduszu przypadałoby na nieobecnych kanoników, miało być obracane na fabrykę.

7) 9000 zł., zapisanych najprzód 1731 r. na Dobrzycey, w r. 1739 zaś przeniesionych

na dobra Przyczyny, miasta Wschowy dziedziczne, a później na Węgierki. Tę sumę przeznaczył wikaryuszom testamentem z dnia 9 maja 1730 r. Stanisław Skupieński, kanonik metropolitalny i św. Jerzego t. Jerzykowo, aby śpiewali co dzień *Officium de B. V. cum vesperis et cum Missa*, nadto, aby co miesiąc w piątek odprawiali *Officium Defunctorum* i mszę za fundatora, rodziców i krewnych jego.

8) 6000 zł., uzbieranych przez kanonika Balcera Pstrokońskiego. a zapisanych przez Franciszka Zagórskiego na dobrach jego dziedzicznych Kołybkach, Rakowie i Starężynku w aktach grodzkich gnieźnieńskich dnia 23 lutego 1782 r. z obowiązkiem płacenia czynszu rocznego 5 zł. od sta. Suma owa powstała w ten sposób: Zofia z Czarnkowskich Radzewska, podkomorzyna poznańska, i Nepomucen Mycielski, starosta ośnicki, jako egzekutorowie testamentu Antoniego Strachwitza, kanonika metropolitalnego¹⁾, złożyli 4000 zł.,

¹⁾ Strachwitz pochodził z starożytnego rodu szląskiego. Po ukończeniu nauk, zostawszy Jezuitą, był od r. 1758 przez 25 lat kapłanem domowym i spowiednikiem Zofii z Czarnkowskich Radzewskiej, podkomorzyny poznańskiej, dziedziczki dóbr stępczowskich, matrony około Kościoła wielce zasłużonej. Po zniesieniu zakonu Jezuitów w r. 1773 został plebanem kozielskim w dobrach podkomorzyny, a w r. 1775 kanonikiem gnieźnieńskim i probosz-

Jan Kanty Howiecki, kanonik metropolitalny,¹⁾ 396 zł., Ignacy Kozierowski,²⁾ Biskup adra-
teński i p. i. i kanonik gnieźnieński, wraz z Szy-
monem Zapolskim,³⁾ kanonikiem gnieźnieńskim,
500 zł., Ignacy ksiądz 900 zł., a 204 zł. do-
dał Balcer Pstrokoński. Celem tej fundacyi
było, aby wikaryusze odprawiali codziennie
w kolegiacie mszę konwentualną za dobrodzie-
jów w ogóle, a zwłaszcza powyżej wymienio-
nych.

czem intułatem kamieńskim. Był to kapłan wedle
 ducha Chrystusowego, pilny, gorliwy, miłosierny,
 dla siebie surowy, dla drugich łaskawy. Umarł
 w Stępczowie 1781 roku. Korytkowski, P. i K.,
 IV, 11.

¹⁾ Syn Stanisława h. Ostoja i Heleny Gądko-
wskiej h. Korab. Był także kanclerzem poznań-
skim, plebanem sośnickim i doktorem obojga praw.
 Mąż zasłużony około Kapituły. Umarł 1801 r. w
 Gnieźnie. Korytkowski, P. i K., II, 191.

²⁾ Syn Zbigniewa h. Jelita przydomku Saryusz
 i Salomei Boguckiej h. Krzywda, podstolanki pod-
laskiej. Umarł 1791 r. Był to prałat około Ko-
ściola i rzeczypospolitej dobrze zasłużony. Koryt-
kowski, P. i K. II, 325.

³⁾ Syn Michała z Rokszyc h. Pobóg, kasztelana
 rozpińskiego, dziedzica dóbr Ostrowo i Brzeźno i Ra-
dolińskiej h. Leszczyc, kasztelanki krzywińskiej.
 Był też kanonikiem inflanckim i plebanem w Bro-
niewie. Umarł 1784 roku w Gnieźnie, pochowany
 w kaplicy Łubieńskich. Korytkowski, P. i K.,
 IV, 438.

Nadto przyłączono 1779 r. do kolegiaty św. Jerzego wszelkie fundusze kościoła św. Stanisława.

Kościół św. Stanisława.

Gdy Prymas Jan Łaski bawił na soborze Lateraneńskim jako przedstawiciel Zygmunta I i Rzeczypospolitej, uzyskał dnia 27 lipca 1515 r. od Papieża Leona X pozwolenie zabrania z sobą ziemi z cmentarzy *Campo Santo* i św. Grzegorza, które niegdyś cesarzowa Helena posypać kazała ziemią, na 270 okrętach z Jeruzolimy sprowadzoną. Tą z Rzymu zabraną ziemią posypał też Prymas Łaski cmentarz gnieźnieński, który Stolica Apostolska obdarzyła tymi samymi odpustami, jakich używały owe dwa rzymskie. Na tak uświęconem miejscu zbudował Łaski pomiędzy katedrą a kolegiatą św. Jerzego w formie rotundy z cegły palonej kościół pod wezwaniem św. Stanisława, rozporządzając, aby przed progiem świątyni w wymurowanym na ten cel grobowcu pochowano ciało jego. Jakoż Kapituła spełniła wolę Prymasa, zmarłego 1531 r.

W sam dzień św. Jerzego 1522 r. uposażył Prymas Łaski zbudowany przez siebie

kościół św. Stanisława 20 grzywnami (sumą naonczas bardzo znaczną) rocznego czynszu z tak zwanej stacyi królewskiej, z klasztoru trzemeszeńskiego przypadającej, których król Zygmunt I z szczególniejszych dla fundatora względów na wieczne czasy ustąpił, a ponieważ zasłużony rycerz Piotr z Wrocimowic miał na nich dożywocie, przeto Prymas puścił mu do końca życia w zamian za owe 20 grzywien z przyzwoleniem królewskim miasto i wieś Sępólno, należące do stołu arcybiskupiego, wraz z dziesięcinami.

Posag ten w ciągu wieków przepadł, a w r. 1782 nie było już śladu po owej stacyi trzemeszeńskiej.

Przy kościele św. Stanisława fundował w r. 1542 Szymon z Leśniewa,¹⁾ kanonik gnie-

¹⁾ Przez lat 25 sprawował Szymon z Leśniewa sumiennie i wzorowo obowiązki profesora teologii przy szkole kapitulnej i kaznodziei przy kościele metropolitalnym. W r. 1527, w rok po objęciu kanonii fundi Chwałkowo, ustanowiony był wspólnie z kanonikiem Janem Żernickim kolektorem podatków na rzecz skarbu papieskiego w archidiecezyi gnieźnieńskiej. Razem z tymże kanonikiem wybrany został 1527 r. do uporządkowania i spisania wszelkich dokumentów i przywilejów kościoła metropolitalnego i Kapituły. Przy kościele parafialnym św. Trójcy w Gnieźnie fundował kolegium mansyonarzy, dla których legował 500 grzywien na dobrach Brzozogaj, a 1000 złp. na dobrach Kru-

źnieński, kolegium 7 księży, to jest proboszcza i 6 mansyonarzy, zapisując im 2000 grzywien po 48 szerokich groszy, która to suma wedle obrachunku kanonika Pstrokońskiego równała się w XVIII wieku przeszło 30,000 złp. Dokument erekcyi kanonicznej prepozytury i kolegium mansyonarzy aprobował Arcybiskup Piotr Gamrat dnia 8 listopada 1543 r. Proboszcza miano wybierać z pośród mansyonarzy. Prawo patronatu i prezentacyi przysługiwało zarządcy lub dzierżawcy (factori) Niestronna¹⁾ w porozumieniu z Kapitułą metropolitalną, prawo zaś instytuowania prokuratorowi tejże Kapituły. Mansyonarze mieli stale przebywać przy kościele, któryby się zaś bez wiedzy i pozwolenia Kapituły oddalił, tracić miał przez to samo posadę. Dom i stół mieli mieć wspólny.

chowo. Zakończył swój pracowity i cnotliwy żywot w Gnieźnie 1551 roku. Korytkowski P. i K., II, 435.

¹⁾ Wieś Niestronno w powiecie mogilnickim nabyła Kapituła gnieźnieńska 1335 r. i przyłączyła do niej wiele innych wsi okolicznych, które tworzyły razem ogromny klucz niestroński. Dobra te zwano dobrami chlebowemi, bo zaopatrywały Kapitułę i całe duchowieństwo katedralne w codzienne, do życia konieczne potrzeby. Dzierżawcami lub administratorami klucza niestrońskiego byli zwykle członkowie Kapituły. Korytkowski, P. i K. I, 222.

Obowiązki proboszcza i mansyonarzy.

1) Proboszcz i mansyonarze mieli śpiewać codziennie *Cursus* i mszę *de B. Virgine*;

2) co niedzielę mieli razem śpiewać mszę do N. Trójcy, co poniedziałek do WW. Świętych, co wtorek do św. Stanisława, co środę za fundatorów z procesją żałobną po cmentarzu, co czwartek do św. Wojciecha, co piątek o Męce Pańskiej, co sobotę do N. Maryi Panny z kolektami na każdą mszę;

3) co kwartał mieli śpiewać *Vigilias integras cum Laudibus* i mszę za fundatorów.

Posag i dochody mansyonarzy.

Szymon z Leśniewa uzyskał od Zygmunta I w Krakowie w dzień św. Mikołaja 1542 roku pozwolenie ulokowania posagowej sumy 2000 grzywien na dobrach Rzeczypospolitej (na wyderkał), co też uczynił, jak okazują następujące transakcye:

1543 r. w sobotę przed niedzielą *Remiscere* zapisał Stanisław Ostroróg w Poznaniu 40 grzywien od 800 na Wojnowicach, Szewcach, Łagwach, Chrostowie, Bukownicy i Kąkolewie. W r. 1741 połowę tej sumy (400 grzywien czyli 640 złp.) podniesiono i zapisano na Grodzisku i Opalenicy; czynszu pła-

cono od niej 32 złp. Druga połowa, którą zapisano 1742 r. na synagodze poznańskiej, później zaprzeczoną została.¹⁾

1543 r. we wtorek po św. Janie Chrzcicielu zapisał w Poznaniu Łukasz Jerzykowski 6 grzywien od 100 na Komorowie.

1544 r. w przeddzień św. Stanisława zapisał w Poznaniu Jakób Wolski 3 grzywiny od 40 na Woli i Kozuszkowie.

1549 r. w sobotę po św. Dorocie zapisał w Poznaniu Franciszek Łacki 6 grzywien od 100 na Górcie, Zberkach i Chwałkowie.

1551 r. we wtorek po św. Mateuszu zapisał w grodzie poznańskim Wacław Przecławski 6 grzywien od 100 na Wojczynie.

1555 r. w poniedziałek po niedzieli *Opuli* przepisał w grodzie poznańskim Krzysztof Głębocki 6 grzywien od 100 z dóbr Grzymistawice, Rastawek i Makuszewo na dobra Głębokie.²⁾ Od owych 100 grzywien czyli 160 złp. płacone później czynszu 8 złp.³⁾

1580 r. w poniedziałek po św. Wicie za-

¹⁾ Akta konsystorskie, dotyczące się dochodów niższego duchowieństwa, nr. 23.

²⁾ W r. 1784 wieś Głębokie była własnością Józefa Miaskowskiego, w r. 1804 sędziego Białobłockiego.

³⁾ Akta konsystorskie, dotyczące się dochodów niższego duchowieństwa, nr. 23.

pisał w grodzie poznańskim Jerzy Latański, hrabia na Łabiszynie, 6 grzywien od 100 na dobrach Dębica Wielka. Od tych 100 grzywien czyli 160 złp. płacono później 8 zł. rocznie.

1590 r. w poniedziałek po święcie Bożego Ciała zapisał w grodzie poznańskim Jan Rogowski 3^{1/2} grzywien od 54 na Rogowie i Rogówku.

1604 r. w poniedziałek po św. Jakobie zapisał w grodzie poznańskim Marcin Ułanowski 14 złotych od 200 na dobrach swoich Noskowo.

1612 r. w sobotę po WW. Świętych przepisał z przyzwoleniem Kapituły w grodzie poznańskim Jan Kosmowski 22 zł. od 320 z dóbr Słończyce, Babin i innych na dobra Noskowo. Była to pierwotna suma 200 grzywien, które Szymon z Leśniewa ulokował na Słończycach w sobotę po Wniebowstąpieniu 1543 r.

1615 r. nazajutrz po święcie Szymona i Judy zapisał w grodzie gnieźnieńskim Jan Skrzetuski 7 zł. od 100 na dobrach Bojanice. Później płacono tylko 5 zł.

Powyższe sumy pochodziły niewątpliwie z pierwotnej fundacyi Szymona z Leśniewa, ale nie osiągały 2000 grzywien. Gdzie się reszta podzielała, tego kanonik Pstrokoński wy-

śledzić nie mógł. Może część owej sumy ulokowana była na domach i ogrodach gnieźnieńskich. Wizytator Wincenty de Seve wspomina o następujących zapisach w aktach wójtowskich gnieźnieńskich:

1561 r. — 4 grzywny od 40, zapisanych przez urodzonego Kaspra Kowalskiego na kamienicy w rynku naprzeciwko kościoła franciszkańskiego.

1581 r. — 1 grzywna od 15 na domie Siedlaszka przy bramie pyzdrowskiej.

1585 r. — 1 grzywna od 15 na domie urodzonego Wysławskiego przy ulicy św. Mikołaja.

1590 r. — 1 grzywna od 15 na ratuszu.

1591 r. — 1 grzywna od 15 na browarze Macieja Korzeniewskiego.

1592 r. — 1 grzywna od 15 na browarze Jakóba Ambrożewicza.

1593 r. — 1 grzywna od 15 na domie Macieja, wójta z Mnichowa.

1602 r. — 1 grzywna od 15 na browarze Andrzeja Dolaszka na przedmieściu.

1606 r. — 1 grzywna od 15 na kamienicy Grzymisławskich.

1607 r. — 2 grzywny od 30 na wszystkich posiadłościach Andrzeja Dolaszka.

1608 r. — 1 grzywna od 15 na ogrodzie Grzymisławskich na Kawiorach.

Powyzsze czynsze z domów, browarów i ogrodów zaginęły. jak świadczy wizyta Pstrokońskiego.

Dnia 28 października 1618 zapisał w Gnieźnie Piotr Przysiecki 40 zł. od 500 na Domasławku, ale czynszu w r. 1782 nie pobierali mansyonarze, tak samo jak 42 zł. od 600, zapisanych w poniedziałek po św. Trójcy 1626 r. w grodzie poznańskim przez Piotra Grochowickiego,¹⁾ archidyakona gnieźnieńskiego na dobrach Włoszynowo. Sumy te jednak nie przepadły; od pierwszej płacił Sąd Ziemiański gnieźnieński w r. 1832 rocznie 25 zł., drugą ulokowano w Ziemstwie poznańskim.²⁾

W r. 1716 w środę po niedzieli *Oculi* zapisał w Gnieźnie Jerzy Łatałski czynsz od 60 złotych węgierskich fundacyi Stanisława Skupieńskiego, kanonika metropolitalnego, na dobrach Bojanice. Co do tej sumy i odsetek, jako też 100 zł., zapisanych także na Bojanicach 1615 r. przez Jana Skrzetuskiego, zyskał

¹⁾ Syn Jakóba h. Poraj i Urszuli Gwiazdowskiej h. Bogorya; był także archidyakonem pułtuskim, kanonikiem kujawskim, prebendarzem strzałkowskim i sekretarzem królewskim. Umarł 1631 r. Był to prałat wielkiej powagi, głębokiej nauki i budującej pobożności. Korytkowski, P. i K. II, 130.

²⁾ Akta konsystorskie, nr. 23.

proboszcz św. Stanisława Wypiewski w sądach poznańskich w poniedziałek po św. Małgorzacie 1740 r. wyrok, skazujący dziedziców Bojanic na wypłatę kapitału i odsetek, ale dziedziczka Bojanic Cielecka, starościna powidzka, zapłaciła tylko odsetki, poczem przez czas nie-jakiś mansyonarze nie otrzymywali.

Dom mansyonarzy.

Wedle fundacyi Szymona z Leśniewa mieli mansyonarze posiadać dom wspólny. Jakoż powiada wizyta Pstrokońskiego, że wedle zapisku notaryusza kapitulnego Podgórskiego, który dobrze znał archiwum kapitulne, posiadali mansyonarze zagrodę, położoną pod górą zamkową pomiędzy drogą wiodącą do św. Krzyża a drogą wiodącą do Ostrowa, którą to zagrodę sprzedał był w poniedziałek po św. Maryi Magdalenie 1521 r. Kapituła gnieźnieńskiej za 15 grzywien Mikołaj Dambnicki, doktor medycyny, prokonsul poznański. Zachodzą w aktach kapitulnych i inne luźne wzmianki o domie proboszcza i to z lat 1614, 1615, 1616, 1617, 1642 i 1646. Podczas wizyty jednak ks. Pstrokońskiego osobnego domu dla mansyonarzy nie było.

Wskrzeszenie nabożeństwa w kościele św. Stanisława.

Po zgorzeniu kościoła św. Stanisława w r. 1613 odbudowała go Kapituła własnym kosztem, a gdy ku końcowi XVII wieku znacznie opustoszał, zrestaurował go 1680 r. Stanisław Cieński,¹⁾ kantor gnieźnieński, kanonik krakowski i proboszcz kaplicy imienia Łubieńskich w katedrze gnieźnieńskiej, w czem mu pomogła Kapituła, dając potrzebne drzewo z lasów swoich. Nadto ofiarował zacny ten i pobożny prałat 12,000 zł. kościołowi św. Stanisława, aby się w nim służba Boża, pierwotnie ustanowiona, odbywać mogła. W tym też celu przeznaczył Franciszek Augustyn

¹⁾ Był synem znanego powszechnie z wielkich cnót, pobożności i uprzejmości Wojciecha z Cieni Cieńskiego h. Pomian i Jadwigi z Trzebiczan Trzebieckiej h. Łabędź, siostry rodzonej Andrzeja Trzebieckiego, Biskupa krakowskiego. Miał czterech braci: Kaspka, kanonika gnieźnieńskiego, dziekana krakowskiego, proboszcza piotrowińskiego, Marcina, podkomorzego sieradzkiego, walecznego rycerza, Aleksego, Jezuity, i Maryana. W roku 1685 obrany został generalnym prokuratorem Kapituły, a w r. 1688 prowizorem seminaryum duchownego i bursy Karnkowskiego w Kaliszu razem z archidyakonem gnieźnieńskim, Stanisławem Lipskim. Umarł w Gnieźnie 1687. Korytkowski, P. i K. I, 139.

Appel,¹⁾ kanonik gnieźnieński, 3000 złp. temuż kościołowi. W myśl tych dwóch dobrodziejów kościoła św. Stanisława wydał w Łowiczu dnia 3 lipca 1713 r. Prymas Stanisław Szembek następującą ordynacją:

1) Prawo patronatu i prezentacyi proboszcza przysługuje Kapitułce metropolitalnej.

2) Proboszcz ma takie prawa i obowiązki:

a) prezentuje i utrzymuje 4 mansyonarzy, którzy mają

1) codziennie po kolei o wschodzie słońca odprawiać mszę św. z kolektą św. Stanisława, zwłaszcza za ś. p. Stanisława i ś. p. Franciszka, podczas której trzej inni przy odgłosie organów śpiewać mają litanią do Matki Boskiej;

2) codziennie śpiewać całe *Officium de B. V.*

b) ma prawo karcić i usuwać mansyonarzy, oraz czuwać nad nabożeństwem:

¹⁾ Appel był także kanonikiem guttstadzkim i oficjałem elbląskim. Nauki odbywał w akademii bonońskiej, gdzie z chlubą uzyskał stopień doktora obojga praw. W roku 1672 obrany został przez Kapitułę z dwóch przez Arcybiskupa podanych kandydatów kanonikiem fundi Jezierzany, do którego przywiązane było probostwo infułackie przy kolegiacie kamieńskiej. W r. 1686 został prefektem biblioteki kapitulnej. Umarł zapewne 1690 r. Korytkowski, P. i K. I, 39.

c) ma płacić każdemu mansyonarzowi roczną pensją w ilości 100 zł., a przygrywającemu do litanii organiście 40 zł.;

d) ma sprawiać wosk, wino i ornaty;

e) resztę dochodów ma sobie zatrzymać.

Nowe fundusze.

1) 12.000 złp. fundacyi Stanisława Cieńskiego były najprzód zapisane przez rodzonego brata fundatora, Marcina Cieńskiego, podkomorzego sieradzkiego, w środę po niedzieli *Conductus Paschae* 1702 na dobrach Arkuszewo¹⁾ i Jankowo, stąd zaś zostały przeniesione w piątek po Podniesieniu Krzyża św. 1777 r. w grodzie gnieźnieńskim przez Jana Korytowskiego, starostę grabowskiego, na dobra Padniewo.

2) 3000 złp. fundacyi Franciszka Appela były zapisane w grodzie krakowskim we wtorek po św. Trójcy 1700 r. na dobrach Leśniewo w obwodzie gnieźnieńskim, stąd zaś dnia 1 września 1749 zostały przeniesione w grodzie poznańskim przez Bogusława Żółtowskiego na dobra Brzeźno w obwodzie keyńskim. Miano płacić 7 złotych od 100, wale już od wielu lat nie zapłacono, dodaje wizyta Pstrokońskiego. Sąd Ziemiański gnieźnieński

¹⁾ Arkuszewo należało w końcu XVIII wieku do Skórzewskiego, starosty gnieźnieńskiego.

płacił od tej sumy na początku tego wieku procentu 150 złp.¹⁾

Rozebranie kościoła św. Stanisława.

Ponieważ w drugiej połowie XVIII wieku kościół św. Stanisława z powodu braku funduszów nie mógł być odnowiony, przeto Prymas Antoni Ostrowski, widząc smutny stan jego podczas swego w Gnieźnie pobytu, kazał go 1780 r. rozebrać, a cegłę i drzewo z niego obrócić na budowę seminaryum. Zrazu zgodziła się na to Kapituła, ale po wyjeździe Prymasa, przekonawszy się, że kościół, lubo uszkodzony, był jeszcze w murach swoich trwały i dość obszerny, uznała go za wystarczający zupełnie i odpowiedni na urządzenie w nim biblioteki publicznej, czego własnym nakładem dokonać chciała. Zaczem w piśmie z dnia 8 maja 1780 r. przedłożyła plan swój Ostrowskiemu, prosząc o cofnięcie postanowienia co do rozebrania kościoła i przeznaczenie go na cel powyższy. »Nad zezwoleniem rozebrania kościółka św. Stanisława — pisała Kapituła — w czasie Wizyty nie zastanowiliśmy się, że małą, a prawie żadnej pomocy nie przyniesie fabryce Seminaryum Gnieźnieńskiego, gdyż koszt na rozebranie zło-

¹⁾ Akta konsystorskie nr. 23.

żony albo przewyższy wartość materiałów rozebrać się mających, y lubo arcyzbawienna później przyszła nam myśl, aby ten kościółek na publiczną Bibliotekę dla zaszczytu pierwszej Katedry kosztowne księgi, którym równych w całym nie znalazłoby się narodzie, mające, a w podłym oneż zakęcie grzebiące, mógł bydz użyty y obrócony, atoli dopełniając wolę Pasterską JOW. Xiążęcey Mości Dobrodzieia, rozebranie tegoż kościółka skutecznie postanowiliśmy, nie tracąc ieszcze nadziei, że JOW. Xiążę Dobrodziey odmienisz zdanie swoje y pozwolisz poprawić nieczułość przeszłych wieków skarbu ksiąg szanować nieumieiających, a zostawisz potomności przykład, że pod rządami Jego Pasterskiemi przyszła Katedra do ozdoby Biblioteki publiczney y w Mężów skarb ksiąg szacować staraiących się zakwitnęła.«¹⁾

Nie przychylił się do tej prośby Prymas, chcąc koniecznie mieć wprzód seminaryum.

Zniesiono więc kościół św. Stanisława. Na miejscu jego kazała Kapituła gnieźnieńska wystawić piramidę z cegły palonej, około 25 stóp wysoka, na wierzchu krzyżem żelaznym opatrzoną, w której podstawę wmurowano pierwotny kamień grobowy z czerwonego marmuru, zamówiony niegdyś przez samego Ła-

¹⁾ Korytkowski, K. i P., I, 509.

skiego w Granie na Węgrzech, z herbem Korab w płaskorzeźbie i łacińskim napisem tej treści :

»Jan Łaski z kanclerza koronnego Arcybiskup gnieźnieński, pierwszy tytułem legata urodzonego zaszczycony, sprowadził ziemię z miasta św. i Jerozolimy, którą cmentarz posypał i urnę prochów swoich w tem miejscu złożył. Umarł 1531 r.

Na brzegu kamienia grobowego wyryte są słowa: *Joannes Florentinus me fecit MDXXXVI.*

Inwentarz kościoła św. Stanisława w czasie jego rozebrania.

Ornatów ze stulą i manipularzem było po jednym białego, czerwonego, zielonego i czarnego koloru, a dwa fioletowe; różnobarwnych 10 zużytych.

Welumów rozmaitych 11, burs 4.

Palek wierzchnich 10, alb 4, humerałów 3, korporałów 12, puryfikaterzy 13, ręczników 4.

Dwa kielichy srebrne, z których większy złożony, prawdopodobnie dar fundatora.

Puszka srebrna z osłoną, ozdobioną wizerunkiem Ukrzyżowanego Zbawiciela.

Lichtarze srebrne dwa z wizerunkiem św. Stanisława, dar Stanisława Skupieńskiego.

Dwie srebrne korony do ozdoby obrazów, jedno kółko srebrne, dwa wota srebrne w kształcie nogi.

Cztery lichtarze cynowe, dwie tacki, lawatoryum, mały hebanowy krzyż z złożonym wizerunkiem Zbawiciela, drugi z hebanowym, dwa krzyże zwyczajne, jeden portatyl, jeden nowy mszał, jeden żałobny, jeden dzwonek przy zakrystyi.

Wszystko to przeniesiono do kościoła św. Jerzego.

Resztki posagu i dochodów, wystarczające zaledwo na utrzymanie dwóch księży stałych, wcielono do kolegium wikaryuszy św. Jerzego.

Nabożeństwo w kolegiacie św. Jerzego po wcieleniu do niej funduszu kościoła św. Stanisława.

By zadość uczynić intencyom fundatorów, ułożył ks. Pstrokoński za radą i przyzwoleniem Kapituły metropolitalnej jako proboszcza i rządcy kolegiaty nową dla niej ordynacyą, choć w nieobecności kanoników, którzy protestować nie mogli, bo o mającej się odbyć wizytacyi dawno powiadomiono ich listami Arcybiskupa Ostrowskiego, które z jego rozkazu przybijano ku wiadomości powszechnej na drzwiach kościoła św. Jerzego.

O nabożeństwie.

A) Kanonicy mają z kolei co niedzielę i święto albo osobiście albo przez wikaryuszów i to bez dystrybucyi odprawiać mszę konwentualną, a zwyczajem przeciwnym wymawiać im się nie wolno, bo *beneficia sunt propter officia*.

B) Wikaryusze mają:

1) codziennie odprawiać mszę z kolektą św. Stanisława, w której szczególnie wspominać powinni Stanisława, Franciszka, Jana, Balcera, Józefa, Antoniego i Ignacego Biskupa, kanoników metropolitalnych, Walentego penitencyarza i w ogóle wszystkich dobrodziejów. Podczas tej mszy, która ma się odprawiać o wschodzie słońca, mają wikaryusze przy odgłosie organów śpiewać litanią do Matki Boskiej wedle statutu Prymasa Szembeka;

2) codziennie śpiewać *Officium de B. V.*;

3) co tydzień w niedzielę, środę i sobotę odprawiać mszę z kolektą za Stanisława Skupieńskiego;

4) co dwa miesiące w czwartek lub piątek odprawiać *Officium Defunctorum* i mszę żałobną za tegoż Stanisława, jego rodziców i krewnych;

5) co kwartał odprawiać dwie msze za

kanonika Jana Kokalewskiego i to za czynsz z Mierzyc;

6) rocznie odprawiać dwie msze za poprzedników ze względu na dochody z Pobiedzisk;

7) dnia 10 listopada *Officium Defunctorum unius Nocturni cum Laudibus* i mszę za Stanisława Rosińskiego, kanonika św. Jerzego, oraz dwie msze czytane ze względu na pensją z Swarzędza;

8) dnia 10 września jeden nokturn *cum Laudibus* i mszę za Józefa Mniszkiewicza, kanonika św. Jerzego, i jedną mszę czytaną ze względu na czynsz z synagogi gnieźnieńskiej.

Powyższe postanowienia miały być przestrzegane, dopókiby Arcybiskup z upoważnienia Stolicy Apostolskiej czego nie odmienił, a liczba mszy i officyi powiększona w razie odzyskania funduszu z młyna gnieźnieńskiego, oraz funduszków z fundacyi Leśniewskiego, Appela i innych.

O kolegiacie.

Kolegiata powinna się zbierać na wezwanie pierwszego dostojnika, obradować wspólnie i mieć wspólną pieczęć z wyobrażeniem św. Jerzego, a kanonicy powinni być wprowadzani urzędownie.

Na kapitule generalnej, która ma się od-

bywać na trzeci dzień po św. Jerzym, a na którą Kapituła metropolitalna wysyłać będzie jako proboszcz jednego z kanoników swoich, mają być omawiane sprawy, dotyczące się nabożeństwa, ozdoby kościoła, karności i dochodów. W nich kanonicy kolegiaccy udział brać powinni, a jeśli się nie stawia, wtedy wysłannik Kapituły metropolitalnej może wobec wikaryuszów wydawać rozporządzenia, jakie mu się zdawać będą koniecznymi. Tak samo ma się dziać na zebraniach pomniejszych co śródę suchodniową. Wikaryusz będący zarazem sekretarzem Kapituły metropolitalnej, ma wpisywać w księgę uchwały kapitulne.

Nieurzędowe wprowadzenie kanonika jest nieważnem. Zaczem trzech kanoników ma wprowadzać nowego kanonika na jego miejsce w chórze i kapitule, jeżeliby zaś nie było trzech kanoników, wtedy wprowadzać ma nowego kanonika Kapituła metropolitalna. Przy wprowadzeniu nowy kanonik ma zapłacić zamiast 3 grzywien, jak opiewa statut Uchańskiego z r. 1579, na fabrykę 3 złote węgierskie, a wikaryuszom 1½ złr.

Dochody ze skarbonki mają być rozdzielone dopiero po wypełnieniu obowiązków na wikaryuszy, zakrystyą i fabrykę.

Kolegium wikaryuszy.

Wedle pierwotnej fundacyi miało być przy kościele św. Jerzego 6 wikaryuszy, przy kościele św. Stanisława wedle fundacyi Łaskiego jeden ksiądz, wedle fundacyi zaś Szymona z Leśniewa proboszcz i 6 mansyonarzy, a wedle fundacyi Cieńskiego i Appela 4 mansyonarzy, ponieważ atoli prócz dochodów na msze i *Officja* prawie nic z dawnych fundacyi nie pozostało, przeto ma być wikaryuszy czterech, z których Kapituła metropolitalna jako proboszcz kolegiaty św. Jerzego i były patron kościoła św. Stanisława, obiera dwóch, a kanonicy św. Jerzego po kolei dwóch, wprowadza zaś wszystkich czterech jak dawniej Kapituła metropolitalna. Wikaryusze mają odbywać posiedzenia, na które zwołuje najstarszy, ilekroć tego będzie potrzeba, zawsze zaś przed generalną i częściową kapitułą kanoników, aby na niej zdawać mogli wikaryusze sprawę z czynności swych, z nabożeństwa, dochodów, odchodów i przestrzegania statutu.

O fabryce.

Na reparacyą kościoła mają płacić pod karą sekwestracyi pensyi kanonicy *fundi* Malenina i f. Jerzykowa po 30 złotych, kanonicy f. Brzostek i f. Pierzysk po 12 zł., kanonik

zaś f. Strzałkowo nie, dopóki nie odzyska posagu. Tych pieniędzy nie wolno obracać na inne cele ani też wypożyczać. Kapituła metropolitalna jako proboszcz, jak dotąd, tak i nadal przyczyniać się będzie do reparacyi.

Pensye wikaryuszy.

Jeżeli proboszcz i kanonicy sami nie odprawiają co niedzielę i święta mszy konwentualnej, tedy winni są co rok na św. Jan płacić pod karą sekwestru wikaryuszom za zastępstwo po 20 złotych.

O wydzierżawianiu i nadzorze włości.

Dawniej dzierżawcy z góry płacili dzierżawę, oraz odnawiali budynki i zaprowadzali ulepszenia własnym nakładem z zastrzeżeniem, że nie mogli być oddaleni dopóty, dopóki by im nie zwrócono wyłożonych kosztów. Ponieważ zaś kanonik zazwyczaj nie im nie zwracał, przeto następcy jego trudno było wyswobodzić dobra. Aby temu zapobiedz na przyszłość, postanawia się:

1) nie wolno wydzierżawiać wsi na trzy lata, ani żądać zapłaty rocznej z góry, lecz dopiero po zniwach;

2) koszta ulepszenia trzeba dzierżawcy zwrócić w tym roku, w którym tenże je poniósł;

3) w kontrakcie dzierżawy musi być umieszczone wyraźne zastrzeżenie, że dzierżawca ma prawo dochodzenia swych pretensyi tylko na spadkobiercach zmarłego kanonika, a nie na jego następcy, który bez wszelkiej przeszkody obejmuje dobra;

4) kanonicy winni są na każdej generalnej kapitule przedkładać zawarte kontrakty i kwity. aby powyższe postanowienia zachowywane były;

5) celem zapobieżenia ruinie majątności lub zmniejszeniu pól, trzeba oglądać dobra i to nie tylko przy oddawaniu ich kanonikowi, ale także co trzy lata.

O odzyskaniu kapitałów i zaległych czynszów.

Kapituła metropolitalna będzie wikaryuszom pomocna w odzyskaniu procentów, zwłaszcza następujących:

1) ćwiertni tygodniowej lub 600 złotych rocznie z młyna gnieźnieńskiego;

2) 2000 grzywien i zatrzymanych odsetek z funduszu Szymona z Leśniewa, zwłaszcza z dóbr ziemskich i ratusza gnieźnieńskiego;

3) 320 zł. i zatrzymanych odsetek z Słonczyc;

4) 200 zł. i odsetek z Noskowa;

5) 100 zł. i 68 złotych węgierskich z Bojanowic;¹⁾

6) 100 grzywien z Wronczyna;

7) 500 zł. z Damasławka;²⁾

8) 600 zł. z Włoszczynowa;³⁾

9) 3000 zł. z Brzeźna.⁴⁾

Wikaryusze surowo są zobowiązani dochodzić tych funduszków i w tym celu na kosztą windykacyi składać mają z funduszu Cieńskiego i Appela 75 zł., z funduszków z Kołymbek i Rakowa 10 zł., z funduszków od miasta Wschowy pochodzących 15 zł., razem 100 zł.

Fundusz na fabrykę.

Prócz tego, do czego proboszcz i kanonicy są zobowiązani (84 zł. rocznie), należy składać na fabrykę z synagogi swarzędzkiej 18 zł., z synagogi gnieźnieńskiej 9 zł., dalej część z uniwersarzy, przypadającą na kanonika nieobecnego, i dar kanonika przy wprowadzeniu (3 złote węgierskie).

Na zakrystyą.

Chociaż Kapituła metropolitalna wszystkiego dostarcza kolegiacie, to jednak, ponie-

¹⁾ W r. 1804 należały Bojanice do Wołłowiczów.

²⁾ W r. 1784 dobra Antoniego Kraszewskiego.

³⁾ W r. 1804 dobra Krzyżanowskich.

⁴⁾ W r. 1784 dobra Żółtowskich.

waż wikaryusze najwięcej w officjach zużywają, odkładać należy na zakrystą z funduszu Cieńskiego (Padniewo) i Appela (Brzeźno) 80 zł., z Mierzyc 2 zł., z funduszu Rosińskiego i Mniszkiewicza $1\frac{1}{2}$ zł., z miasta Wschowy 30 zł., z Kołybek i Rakowa 20 zł., razem $133\frac{1}{2}$ zł.

Organista i kościelny.

Organista ma pobierać rocznie 100 zł., kościelny 50 zł.

Rachunek ogólny z dochodów, łatwych do odzyskania, i rozchodów w r. 1782.

Dochody:

1) z Padniewa	złotych	420
2) z Brzeźna	"	105
3) z Wschowy	"	315
4) z Mierzyc	"	15
5) z Swarzędza	"	35
6) z synagogi gnieźnieńskiej	"	17—15
7) z Pobiedzisk	"	7—20
8) z Kołybek	"	210
9) za msze od kanoników	"	100
Suma		1225—05

R o z c h o d y :

1) 4 wikaryuszom	zł. 800
2) na zakrystyą	„ 133—15
3) na koszta procesowe	„ 100
4) na organistę	„ 100
5) na kościelnego	„ 50
6) na wydatki przypadkowe	„ 41—20
Suma	1225—05

Taki był stan kolegiaty w końcu zeszłego wieku. Wiele funduszów niepowrotnie przepadło, a o odzyskanie innych trzeba było czynić zachody, mimo to miała jeszcze kolegiata dość znaczny majątek w ziemi i w kapitałach.

Wtem nastąpił trzeci rozbiór Polski,¹⁾ a król pruski Fryderyk Wilhelm II, zagarniając znaczną część jej, wydał dnia 28 lipca 1796 tak zwany patent zaborczy, w którym wszelkie dobra duchowne własnością państwa ogłosił. Na mocy tego patentu odebrano kolegiacie św. Jerzego należące do niej włości, a w zamian za nie wyznaczono kanonikom li-

¹⁾ Homagium królowi pruskiemu złożyli w imieniu kolegiaty św. Jerzego Stanisław Drużyłowski, archidyakon łęczycki, i Mikołaj Aleksy Ondernard, kanonik wieluński, w Królewcu dnia 6 czerwca 1798 roku. Akta kap. metr., dotyczące się kolegiaty św. Jerzego.

che kompetencye, które wcale wartości dóbr nie odpowiadały.

Kanonikowi f. *Malenin* wyznaczył rząd pruski kompetencyi 98 tal. 3 sgr. $8\frac{11}{20}$ f. Dzisiejszy roczny dochód z Malenina obliczono na 2940 marek, więc kompetencya wynosiła $\frac{1}{10}$ dzisiejszego dochodu.

Kanonikowi f. *Brzostek* wyznaczono 54 tal. 13 sgr. $1\frac{7}{10}$ f. Czysty dochód z tej wsi obliczono urzędownie na 2475 marek, więc kompetencya wynosiła około $\frac{1}{15}$ dzisiejszego dochodu.

Kanonikowi f. *Jerzykowo* wyznaczono 79 tal. 5 sgr. $3\frac{19}{20}$ f. Dzisiejszy dochód z Jerzykowa obliczono na 2370 marek, więc kompetencya wynosiła około $\frac{1}{10}$ dzisiejszego dochodu.

Kanonikowi f. *Pierzyska* wyznaczono 37 tal. 22 sgr. $9\frac{3}{10}$ fen. Roczny czysty dochód oszacowano urzędownie na 2100 marek, więc kompetencya wynosiła około $\frac{1}{18}$ dzisiejszego dochodu.¹⁾

Kanonia f. *Strzałkowa* już w r. 1782 po śmierci Hulewicza nie była obsadzona.

Pomimo tak uszczuplonych dochodów miał każdy kanonik płacić na zakrystyą rocznie 4

¹⁾ Akta konsystorskie Litt. G. nr. 15. Korytkowski, P. i K., I, 260.

zł. 20 gr., a ponieważ to nie wystarczało, przeto wyznaczył rząd pruski na potrzeby zakrystyi kolegiackiej 50 zł. rocznie z procentów sumy, dawniej do kościoła św. Stanisława należącej.¹⁾

Od czasu zaboru dóbr obsadzał kanonie rząd na wniosek Arcybiskupa,²⁾ otrzymywali je zaś początkowo wedle dawnego zwyczaju poddziekani katedralni.³⁾ Od roku 1826 zaprzestał rząd pruski mianować kanoników św. Jerzego ze względu na toczące się wówczas układy o reorganizacyą duchowieństwa metropolitalnego, władza więc duchowna udzielała odtańd kanonii tylko przez komendę.

W r. 1835 wstrzymał rząd kompetencye kanonikom czyli komendarzom św. Jerzego, powołując się na to, że wszelkie kompetencye włączone zostały do t. zw. dodatku dotacyjnego (57,500 talarów) dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Zaprotestowała przeciwko temu Kapituła gnieźnieńska,

¹⁾ Korytkowski. P. i K., I, 300.

²⁾ Akta kons. Litt. G. nr. 14. Za Księstwa Warszawskiego płacili kanonicy 50 zł. za stępel od nomina yi.

³⁾ Prałat-dziekan wybierał z grona wikaryuszy poddziekaniego. przy którego pomocy czuwał nad tem, aby nabożeństwo chórowe regularnie i ściśle według rubryk kościelnych odprawiano. Ostatnim dziekanem gnieźnieńskim był Konstanty Kuszel, zmarły 1820 r. Korytkowski, P. i K., I, 29.

a gdy zabiegi jej nie odniosły skutku, poleciła kolegiacie wytoczyć proces królewskiej rejencyi poznańskiej jako zastępcy fiskusa. Sprawa toczyła się lat kilka, wreszcie zakończyła się tem, że przyznano słuszność kolegiacie i wypłacono komendarzom św. Jerzego zaległą kompetencyą od 1 stycznia 1835 r. do 31 grudnia 1838 r.

Także w czasie walki kulturalnej nie płacił rząd kompetencyi przez lat 10, na czem bardzo ucierpiało nabożeństwo w kościele św. Jerzego.

Kanonicy św. Jerzego na zamku.¹⁾

- 1) *Idzi*, proboszcz kolegiaty, 1233.
- 2) *Gabryel*, proboszcz kolegiaty, 1284; był także kanonikiem gnieźnieńskim.
- 3) *Jakób*, proboszcz kolegiaty, 1311; był także kanonikiem gnieźnieńskim.
- 4) *Jan*, proboszcz kolegiaty, 1336; był także kanonikiem gnieźnieńskim.
- 5) *Przeclaw*, proboszcz kolegiaty, 1364; był także kanonikiem gnieźnieńskim.
- 6) *Jan z Dębnicy*, proboszcz kolegiaty, 1406; był także kanonikiem gnieźnieńskim: dobrodziej kolegiaty.
- 7) *Mikołaj Goszczynski* proboszcz kole-

¹⁾ O ile się nam z przystępnych dokumentów wysledzić dało.

giaty, 1412; był także kanonikiem gnieźnieńskim, plebanem w Strzyżewie, długoletnim notaryuszem kapitulnym, prokuratorem fabryki i kilkakrotnie zastępcą oficyała.

8) *Jan Luko*, proboszcz kolegiaty, 1445.

9) *Jan Lutek z Brzezina*, herbu Doliwa, kanonik św. Jerzego, późniejszy Biskup krakowski; † 1471 w Krakowie: mąż stanowczy i roztropny, biegły polityk, chciwy sławy i wziętości, wspaniały nad możność, do gniewu bardzo skłonny, ale życia nieskazitelnego, hojny dla ubogich. Ob. Korytkowski, P. i K.

10) *Jan z Kars*, kanonik św. Jerzego, 1472.

11) *Sędziwoj z Czechła*, z rodu Korabistów, proboszcz kolegiaty, kanonik gnieźnieński i oficyał, mistrz nauk wyzwolonych i teologii, prawdziwa ozdoba Kapituły metropolitalnej, mąż wielkiej nauki, rzadkiej prawości i budującej świątobliwości, przyjaciel Długosza. † w końcu XV wieku jako zakonnik w Kłodawie. Ob. Korytkowski, P. i K.

12) *Jan Karnkowski*, syn Jana z Karnkova h. Junosza, synowiec Jana, kasztelana gnieźnieńskiego, a zapewne stryj Prymasa, kanonik św. Jerzego, później Biskup kujawski, mąż niepospolitej zdolności i nauki, ale porwoczy, † 1538. Korytkowski, P. i K.

13) *Stanisław z Lipowca* hr. Ciołek

kanclerz gnieźnieński, kanonik kujawski, poznański i wieluński, † 1540 w Włocławku.

14) *Floryan Kotwicz*, syn Jerzego, wójta dziedzicznego gnieźnieńskiego, herbu Kotwicz i Grzymała i Anny Skwyroszewskiej zwanej Płackowa h. Poraj i Grzymała, proboszcz kolegiaty św. Jerzego i kościoła parafialnego w Pyzdrach, kanonik gnieźnieński, † 1567, pochowany w katedrze gnieźnieńskiej. Z nim zgasło osobiste dostojęństwo prepozytury św. Jerzego.

15) *Marcin Mirucki*, syn Wojciecha z Mirucina, h. Poraj i Anny Raczyńskiej h. Topór, kanonik św. Jerzego, także gnieźnieński i poznański, † 1623 w Gnieźnie.

16) *Wojciech Łubieński*, brat rodzony Prymasa Macieja i Biskupa płockiego Stanisława, drugi z pięciu synów Świętosława z Brodzyna h. Pomian i Barbary z Zapolie Zapolskiej h. Pobóg, Macieja Pstrokońskiego, Biskupa kujawskiego, siostry ciotecznej, mąż wielkiej pobożności, pokory i skromności, całkiem oddany służbie Bożej i dobrym uczynkom; był kanonikiem gnieźnieńskim i krakowskim, dziekanem poznańskim, proboszczem pułtuskim i średzkim i kanonikiem kolegiaty św. Jerzego. Umarł 1640 r. w Pułtusk. Korytkowski, P. i K.

17) *Jan Żmijewski*, kanonik św. Jerzego

1642; był także kanonikiem warszawskim. Kolegium wikaryuszy św. Jerzego zapisał 200 złotych.

18) *Stanisław Marszewski* h. Rogala, był także kanonikiem gnieźnieńskim i kolegiaty uniejowskiej, proboszczem janisławskim i brzy-skorzystewskim, † 1676 w Gnieźnie.

19) *Stanisław Rzepecki*, syn Bartłomieja z Rzepiek h. Białynia i Doroty Papieskiej h. Gryf; był także kanonikiem gnieźnieńskim do r. 1682.

20) *Franciszek Maciej Papieski*, syn Jana h. Swoboda i Zofii Złotnickiej h. Poraj; był także kanonikiem gnieźnieńskim i proboszczem konińskim, † 1699 w Gnieźnie.

21) *Stanisław Rosiński*, kanonik św. Jerzego 1730 r., dobrodziej kolegium wikaryuszy św. Jerzego, którym zapisał 1000 zł.

22) *Stanisław Skupieński*, kanonik kolegiaty f. Jerzykowo i N. Maryi Panny *in summo* w Poznaniu, także kanonik gnieźnieński i proboszcz w Pobiedziskach, obojga prawa doktor, notaryusz apostolski konsystorza gnieźnieńskiego, mąż wielkiej zacności, nauki i pobożności, do wszelkich usług gotowy, sam zwyczajnie lub za innych członków Kapituły śpiewał sumy i główne odprawiał obrzędy, a po skończeniu służby kościelnej, w dni powszednie niezmordowanie pracował w konsy-

storzu. Był szczególniejszym dobrodziejem kolegium wikaryuszy św. Jerzego, którym zapisał 9000 zł. Kościołowi św. Trójcy w Gnieźnie legował do ołtarza św. Józefa 1000 zł. na msze św. co piątek za duszę matki swej Katarzyny z Podkowskich, a Kapitulę metropolitalnej 1000 zł. na anniwersarz za duszę swoją. Umarł w Gnieźnie 1730 r.

23) *Józef Mniskiewicz*, kanonik św. Jerzego. Kolegium wikaryuszy św. Jerzego zapisał 500 zł. w r. 1736.

24) *Jan Mlicki*, syn Grzegorza h. Dołęga i Anny Bromirskiej h. Pobóg, proboszcz gnieźnieński i radomski, kanonik płocki i łucki, archidyakon uniejewski, referendarz koronny, doktor obojga praw, † 1766 w Gnieźnie, pełen zasług, pochowany w kaplicy św. Krzyża w katedrze.

25) *Franciszek Podgorecki*, kanonik św. Jerzego f. Jerzykowa, 1757.

26) *Stanisław Morawski*, kanonik św. Jerzego, 1779 r., był także kanonikiem katedralnym poznańskim; dobrodziej kolegiaty.

27) *Hulewicz*, ostatni kanonik św. Jerzego f. Strzałkowo, umarł przed r. 1782.

28) *Będkowski*, kanonik św. Jerzego f. erzJykowa, 1782 r. Przyczynił się do odnowienia kolegiaty.

29) *Jan Kiedrzyński*, kanonik f. Brzostek do r. 1789.

30) *Balcer Pstrokoński*, kanonik f. Malenin, kanonik gnieźnieński, łowicki i kaliski, syn Stanisława z Bużenina h. Poraj i Konstancyi Grodzieńskiej h. Paprzyca, jeden z najznakomitszych członków Kapituły metropolitalnej. Urodzony 1713 r. we wsi Piekarach w województwie sieradzkim, pobierał nauki u Pijarów w Wieluniu, potem na akademii krakowskiej. wreszcie w kolegium jezuickim w Kaliszu. Wyświęcony 1734 r. na księdza w Łowiczu, został z czasem dziekanem kolegiaty w Choczu i proboszczem w Mokrsku. 1765 otrzymał kanonią metropolitalną gnieźnieńską, a w następnym roku był wiceprezydentem na trybunale koronnym w Piotrkowie i Lublinie. W tym samym roku naznaczył go Prymas Władysław Łubieński generalnym wizytatorem archidyaconatu gnieźnieńskiego, z którego to polecenia nader chlubnie się wywiązał. Prymas Łubieński, poznawszy dokładnie jego prawy charakter i niepospolite zdolności, ofiarował mu generalne oficjalsstwo gnieźnieńskie, od której to jednak godności wymówił się. Jako kanonik znakomite oddawał Kapitulie gnieźnieńskiej usługi. broniąc sumiennie i zręcznie jej praw i posiadłości na sądach, kondescensjach i komisjach,

zajmując się uregulowaniem majątku kapitulnego, układając tabele kontrybucyjne, układając się z komendami wojskowymi itd. W r. 1768 pojechał do Rzymu w sprawie Kapituły z Bożogrobcami gnieźnieńskimi o szpital św. Jana. Skrzętnością dorobiwszy się znacznego majątku, złożył Kapitulę 1790 r. 4000 zł. na anniwersarz za duszę Prymasa Władysława Lubieńskiego, a w trzy lata później 12,000 zł. jako fundusz żelazny na wspieranie uczącej się biednej młodzieży szlacheckiej, mianowicie z rodu Pstrokońskich. W r. 1793 ofiarował 7000 zł. na restauracyą dzwonnicy. w której się mieści dzwon św. Wojciecha. Własnym też nakładem zrestaurował *kaplicę doktorów* w katedrze gnieźnieńskiej, wreszcie zapisał na szkołę w Bużeninie 10,000 zł., a 2000 zł. na restauracyą parafialnego kościoła w temże miasteczku, przez dziada swego wymurowanego. Co czynił dla kolegiaty św. Jerzego, poprzednio mówiliśmy. Dziwić się właściwie należy, zauważa kanonik Korytkowski (P. i K. III, 339), dla czego ks. Pstrokoński przy swoich niemałych zasługach, starożytnym rodzie, niepospolitej nauce, cnotach i pięknych przymiotach nie postąpił na wyższe godności kościelne, zwłaszcza, że mu nie zbywało ani na względach królewskich i arcybiskupich, ani na głębokim szacunku Kapituły metropolitalnej i wyż-

szego społeczeństwa polskiego. Przyczyną tego była jego prawdziwa chrześcijańska skromność i pokora, w których zadawałniając się zupełnie tem, co miał, o więcej sam nigdy nie zabiegał, niekiedy nawet poddawane sobie godności innym w dobroci serca swego ustępował. »Nigdy się w życiu na nic nie piał,« sam mówi o sobie w swych Pamiętnikach. Dożywszy lat 82 wieku, umarł Pstrokoński w Gnieźnie 1795.

31) *Ludwik Loga*, od r. 1781 kanonik f. Pierzyska, syn Jana Krzysztofa z Grochowa Logi h. Topacz i Emerencyanny Lewald Majerówny h. Lewald; był także kanonikiem metropolitalnym i kanonikiem kolegiaty łowickiej, archidyakonem uniejowskim, plebanem w Niemysłowie, mąż prawy, pobożny, w pracy niezmordowany, wielki jałmużnik ubogich, około Kapituły i archidiecezyi dobrze zastąpiony. Z kanonikatu św. Jerzego zrezygnował 1811 r., † 1825.

32) *Maurycy książę de Broglio*, kanonik f. Malenin od 1798—1805; był także proboszczem katedralnym poznańskim. Po upadku Napoleona I powrócił do Francyi.

38) *Bartłomiej Kocietkowski*, kanonik f. Jerzykowo 1799—1804, zapewne krewny Michała Kocietkowskiego h. Korab, scholastyka i oficyała gnieźnieńskiego, zmarłego 1811 r.

34) *Franciszek Salexy Waliński*, kanonik św. Jerzego f. Jerzykowo od r. 1804; był także kanonikiem gnieźnieńskim, powszechnie kochany dla dobroci, miłosierdzia, uprzejmości, wzorowego życia i porywającej wymowy. Umarł w Gnieźnie 1810, pochowany na cmentarzu obok kościoła św. Krzyża.

35) *Maciej Dutkiewicz*, kanonik f. Malenin od r. 1805; był także proboszczem św. Trójcy w Gnieźnie. † 1826.

36) *Antoni Babiński*, kanonik f. Jerzykowo od r. 1810. † 1814 r.

37) *Albin Dutkiewicz*, kanonik f. Pierzyska od r. 1811. † 1842.

38) *Józef Ollrych*, kanonik-komendarz f. Jerzykowo od r. 1815.

39) *Marcin Siemieński*, od r. 1817 na mocy komendy przez Arcybiskupa Raczyńskiego udzielonej kanonik św. Jerzego f. Jerzykowo, a od r. 1824 f. Malenin, Biskup cyreneński, sufragan i proboszcz gnieźnieński, dr. teologii i obojga praw, przez króla pruskiego nobilitowany, mąż rzadkiej bystrości rozumu, ojciec duchownych, opiekun ubogich i niešťczęśliwych. Umarł 1831 r. w Gnieźnie, syt wieku i zasług. Korytkowski, P. i K.

40) *Wawrzyniec Fortuński*, od r. 1818., dziekan rogowiński, proboszcz w Gorzycach-

41) *Franciszek Ksawery Sucharski*, ka

nonik f. Malenin od r. 1826, ostatni w ogóle przez króla pruskiego mianowany kanonik św. Jerzego: był od r. 1825 proboszczem kościoła parafialnego św. Trójcy w Gnieźnie, od r. 1842 kanonikiem metropolitalnym, później wikaryuszem generalnym i oficyałem gnieźnieńskim. Umarł 1867 r., mąż wzorowej pilności w sprawowaniu obowiązków, przykładnego życia, ludzki i uprzejmy. Korytkowski, P. i K.

42) *Jan Joerdel*, komendarz f. Brzostek od r. 1828, sekretarz kapitułny i wikaryusz katedralny.

43) *Antoni Dyament*, komendarz f. Brzostek od r. 1831, był sekretarzem kapitułnym i dyrektorem kancelaryi konsystorskiej, a w r. 1850 otrzymał komendę f. Malenin przez wzgląd na wieloletnie zasługi.

44) *Marcin Januszeński*, komendarz f. Jerzykowo od r. 1831. Komendę otrzymał od Biskupa Siemieńskiego jako wynagrodzenie za bezpłatny urząd fiskala dyecezałnego i obrońcy św. sakramentu małżeństwa w konsystorzu; miewał mowy coroczne do kantonistów wojskowych i administrował kościół św. Jana w Gnieźnie, † 1840 r.

45) *Franciszek Taillard*, komendarz f. Pierzyska od r. 1834, od czasu rewolucyi francuskiej osiadły w Gnieźnie wychodźca francuski. Był penitencyarzem katedralnym.

Arcybiskup Wolicki przedstawił go w roku 1829 na kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego, ale rząd go odrzucił jako zagranicznego (Korytkowski, P. i K., I, 140). Miał on dwóch braci: jeden, także penitencjarz katedralny, mieszkał w tym samym domu, który zajmował ks. Franciszek (dziś zajmuje go ks. Ussorowski), drugi, lekarz w Gnieźnie, umarł skutkiem zarażenia się od chorego na tyfus dziecka pani Żychlińskiej, późniejszej Grudzielskiej.

46) *Maciej Dorszewski* k. f. Jerzykowo 1841 r., Arcybiskup Dunin udzielił mu tej komendy, »znając tak zdatność, jako i przykładne jego zachowanie się. Był początkowo wikaryuszem katedralnym i piastował urząd fiskala dyecezalnego, później został kanonikiem metropolitalnym i oficyałem gnieźnieńskim, także prałatem domowym Piusa IX. Urodzony w Koźminie z ojca Szymona i matki Maryanny Gagackiej, żołnierz czwartego pułku piechoty 1831 r., mąż zacny i wielkich zasług, † 1880 r. w Gnieźnie.

47) *Taillard* k. f. Pierzyska, brat Franciszka, † 1847 r.

48) *Michał Jasieniecki* k. f. Pierzyska od r. 1847: był plebanem św. Michała w Gnieźnie, dziekanem dekanatu zbaraskiego i honorowym kanonikiem metropolitalnym poznań-

skim, † 1851. Wielkie położył zasługi około wyrestaurowania kościołów św. Michała i św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

49) *Mariej Blaszkiewicz*, k. f. Brzostek 1851 r.

50) *Augustyn Wittig*, k. f. Pierzyska. otrzymał tę komendę, jak się wyraża nominacya. »przez pilność swoją jako obrońca sakramentu małżeństwa. już też przez poświęcenie się ku kształceniu tutejszej młodzieży. W r. 1856 został komendarzem w Ołoboku.

51) *Ostaw-Lniński*, k. f. Pierzyska 1856 r.

52) *Lawniczak*, k. f. Brzostek 1859 r.

53) *Sieg*, k. f. Pierzyska 1860 r., dziś proboszcz w Orchowie.

54) *Marcin Nożewnik*, k. f. Pierzyska 1861. W r. 1864 poprosił władzę duchowną o zamianowanie kogo innego komendarzem f. Pierzyska i obrońcą sakramentu małżeństwa, uzasadniając wniosek swój tem, że nie widzi przyczyny, dla czego by komendarz kanonikatu f. Pierzyska, ze wszystkich czterech kolegiackich najmniej uposażonego, miał bezpłatnie sprawować obowiązki w konsystorzu: powoływał się też na to, że już i tak miał obowiązek odprawiania około 560 mszy, które jeżeli nie niżej, to z małemi wyjątkami płatne były tylko po 2 zł. Zarazem prosił o uwzględnienie przy najbliższem rozdaniu posad. Sprawa

oparła się o Arcybiskupa, któremu na żądane wyjaśnienie konsystorz odpowiedział dnia 1 marca 1864 r., że każdorazowemu obrońcy sakramentu małżeństwa głównie w tej myśli bywa kanonikat św. Jerzego powierzany, aby za prace swoje jako obrońca był wynagrodzony; tak się działo od r. 1831; ks. Nożewnik nie ma słuszności uważać się za przeciążonego w swych obowiązkach albo też rzecz tak uważać, jakoby władza duchowna chciała nową obserwancyą, do tego czasu nieznaną zaprowadzać, a jakkolwiek uważa ks. Nożewnika za nader godnego, gorliwego i powszechnie szanowanego duchownego i przyznać musi, że tenże szczególnie przez przewodniczenie nabożeństwom różnym w kościele św. Jerzego na dobro gnieźnieńskiej Ochronki zaprowadzonym i niezmordowane usługi duchowne w sąsiednich kościołach dał dowody pilności, zdolności i gorliwości w pełnieniu obowiązków, to mimo to przy rozdaniu posad patronatu duchownego nie ma samodzielnego wpływu i dla tego poważa się tylko ks. Nożewnika *Celsissimo Domino* ku łaskawemu uwzględnieniu uniżenie polecić.¹⁾ Ks. Nożewnik jest dziś dziekanem i proboszczem witkowskim.

¹⁾ Akta konsystorskie dotyczące się kolegiaty św. Jerzego.

- 55) *Marten*, k. f. Jerzykowo 1856.
 56) *Ołyński*, k. f. Jerzykowo 1861, został 1873 r. proboszczem koźmińskim.
 57) *Strössel*, k. f. Pierzyska 1864.
 58) *Gimxicki*, k. f. Brzostek 1865.
 59) *Ziółkowski*, k. f. Brzostek 1863, był prokuratorem seminaryum duchownego w Gnieźnie.

60) *Dr. Feliks Kozłowski*, k. f. Brzostek 1866, żołnierz z r. 1831, ozdobiony krzyżem »virtuti militari, profesor seminaryum duchownego gnieźnieńskiego, fundator domu Sierot i Ochronki pod zarządem Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, † 1872 r.

61) *Gołaś*, k. f. Pierzyska 1868, będąc ciężko chorym, otrzymał tę komendę, »jako wynagrodzenie za prace konsystorskie i jako zapomogę na niezbędne potrzeby.

62) *Stanisław Gdeczyk*, k. f. Brzostek 1873, a od r. 1886 f. Malenin, był sekretarzem kapitulnym i asesorem konsystorskim, autor Przewodnika po Gnieźnie.

63) *Ferdynand Stefański*, k. f. Jerzykowo 1873 r.

64) *Karol Pasikowski*, k. f. Brzostek od r. 1886, zasłużony dyrektor kancelaryi i rendant kasy konsystorza generalnego arcybiskupiego, od r. 1890 k. f. Jerzykowo.

65) *Dr. Warmiński*, k. f. Pierzyska 1887

r., był subregensem gnieźnieńskiego seminarjum duchownego.

66) *Dr. Antoni Kantecki*, k. f. Jerzysko od r. 1887. był penitencjarzem katedralnym, † 1893 jako proboszcz strzeliński, mąż wielce zasłużony, znakomity mówca, pisarz i długoletni naczelny redaktor Kuryera Poznańskiego.

67) *Dr. Ignacy Goczkowski*, k. f. Pierzyska 1889 r., był subregensem seminarjum duchownego w Gnieźnie, od r. 1890 k. f. Brzostek.

68) *Gieburowski*, k. f. Pierzyska od r. 1890, był wicekustoszem i wikaryuszem katedralnym.

69) *Franciszek Raatz* k. f. Malenin od r. 1893, pierwszy penitencjarz katedralny i sekretarz kapitulny, wielki lubownik i znawca muzyki.

70) *Ussorowski*, k. f. Pierzyska od r. 1894, drugi penitencjarz katedralny.

Majątek wikaryuszy kolegiaty św. Jerzego.

Kolegium wikaryuszy, które w czasie zaboru pruskiego składało się z czterech księży, posiadało na początku tego wieku trzy domy mieszkalne, czwarty »stojący koło katedry mię-

dzy domem ks. Janiszewskiego, a domem szkolnym,« zupełnie zrujnowany, kupił w r. 1813 gnieźnieński obywatel Münzberg za 162 złp. i rozebrał go.¹⁾

Dziś kolegium składa się także z czterech księży, którzy są zarazem mansyonarzami katedralnymi, czyli z 2 penitencyarzy i 2 wikaryuszy kościoła metropolitalnego. Dochody ich są następujące:²⁾

1) czynsz roczny 15 marek od 300 m. nieznanego legatora, lokowanych na Winiarach, stąd podniesionych i dnia 19 stycznia 1882 r. wydanych Kapitulie metropolitalnej.

2) 8 m. 75 fen. rocznie od 250 m., lokowanych na Domasławku po 3½ pr.

3) 5 m. 60 fen. od 112 na Pobiedziskach.

4) 15 m. od 300, niegdyś na Mieleszynie lokowanych, obecnie na Charbinie.

5) 153 m. od 3060, lokowanych na Cerekwicy, a powstałych z legatów Strachwitza, Błowieckiego, Kozierowskiego, Zapolskiego, Pstrokońskiego i Ignacego księdza, razem 6000 złp., czyli 3000 m., która to suma z czasem wzrosła do 3060 m.

6) 235 m. od 9000 złp. czyli 4500 m. przez Skupieńskiego niegdyś na Węgierkach,

¹⁾ Akta kapitulne, tyczące się domu pod nr. 478.

²⁾ Akta kapit., *Consignatio omnium proventuum et obligationum Cleri Minoris.*

i od 400 złp. czyli 200 m. przez Ryczywolskiego na tychże dobrach zapisanych, które to sumy, 4700 m. wynoszące, przeniesione zostały na Grochowska.

Razem 432 m. 35 fen.

Nadto z funduszów zniesionego kościoła św. Stanisława pozostało:

- 1) 6000 m. legatu Cieńskiego z czynszem rocznym 300 m., zapisanych na Padniewie;
- 2) 1500 m. legatu Appela, niegdyś na Brzeźnie, teraz na dobrach Róża Góra pod Gąsawą zapisanych z czynszem rocznym 75 m.

Razem 375 m.

Suma więc wszystkich czynszów rocznych wynosi 807 m. 35 f. od sumy 16,222 m. Tyle tylko pozostało z znacznego niegdyś majątku kolegium wikaryuszy!

Redukcja obligacyi.

Pomimo, że wiele pierwotnych fundacyi zaginęło i skutkiem tego dochody kolegiaty bardzo zmalały, pozostały obowiązki te same, co dawniej. Zaczem prosili w r. 1818 dnia 2 września »prawdziwym niedostatkiem przyciśnieni« wikaryusze: Ignacy Januszewski, Antoni Ryczywolski, Wincenty Kazubski i Bartłomiej Kaszyński Arcybiskupa Raczyńskiego, aby zmniejszył obligacye, skarżąc się przytem na drożyznę tak wielką, że gdy dawniej wikaryusze

4 złote wydawali tygodniowo na życie, teraz im zaledwie 6 talarów starczyło na żywność, opał i usługę.¹⁾ Ale dopiero w kilka lat później życzeniu ich stało się zadość.

Uznając konieczność redukcji, porozumiał się z kanonikami kolegiaty Józefem Ropińskim i Maciejem Dutkiewiczem Marcin Siemieński, Biskup cyreneński i p. i. i administrator apostołski osieroconej po ustąpieniu Raczyńskiego archidiecezyi i rozporządził dnia 28 marca 1820 r., aby wikaryusze odtąd odprawiali:

a) z przyczyny legatu Jana Kokalewskiego, wynoszącego 600 złp. czyli 300 m. za czynsz roczny 25 złp. dwie msze czytane rocznie;

b) z przyczyny sumy, ofiarowanej przez Józefa Ryczywolskiego w zamian za upadłe stare fundusze Jana Żmijewskiego złp. 200, Wojciecha z Kłęcka i Tomasza z Żnina złp. 200, razem 400 złp. za czynsz roczny 20 złp. jedną mszę czytaną rocznie i *Officium Defunctorum I. Nocturni cum Laudibus* z odśpiewaniem *Dies irae* podczas mszy przez resztę wikaryuszy i z kolektą na zakończenie;

c) z przyczyny 1000 złp. czyli 500 m. przez Stanisława Rosińskiego na synagodze swarzędzkiej 1730 r. zapisanych, ale później zagubionych *Officium Defunctorum I. No-*

¹⁾ Akta kons. Litt. G. nr. 14.

cturni cum Laudibus z 4 mszami czytanemi co rok dnia 10 października, podczas których miało być raz odśpiewane *Dies irae*;

d) z przyczyny 500 złp. fundacyi Jana Mniszkiewicza *Officium Defunctorum I. Nocturni cum Laudibus* z jedną mszą czytaną i odśpiewaniem *Dies irae* co rok dnia 16 września;

e) z przyczyny 3060 m., sumy powstałej z legatów Strachwitza, Howieckiego, Kozierowskiiego, Zapolskiego, Pstrokońskiego i Ignacego księdza, co tydzień jedną mszę czytaną na intencją fundatorów;

f) z przyczyny siedmiu mniejszych zaginionych fundacyi *Officium Defunctorum I. Nocturni cum Laudibus* i z 4 mszami czytanemi i odśpiewaniem *Dies irae*;

g) z przyczyny fundacyi Skupieńskiego 9000 złp. czyli 4500 m., Cieńskiego 12,000 złp. i Appela 3000 złp. oraz wszystkich innych zwyż wymienionych, aby codziennie śpiewali kurs *de B. V.* i odprawiali jeden anniwersarz z *Officium Defunctorum I. Nocturni* i mszą czytaną za dusze fundatorów co rok w suche dni w oktawie Zielonych Świątek;

h) za dusze wszystkich tych, których fundacye zaginęły, w oktawie dnia zadusznego w kościele św. Jerzego anniwersarz *cum Officio Defunctorum I. Nocturni* i z mszą czy-

tana, oraz odśpiewaniem *Dies irae* i odpowiednią kolektą.

Ze względu na to, że wikaryusze kolegiaty dla szczupłych dochodów mieli także beneficya w katedrze, jako też z obawy, aby nabożeństwo w kościele metropolitalnym dla braku księży nie ucierpiało, gdyby wikaryusze dla spełniania swych obowiązków udawali się do kościoła św. Jerzego, postanowił Siemieński, aby śpiewali kurs *de B. V.* i odprawiali msze fundacyjne w katedrze, msze zaś konwentualne w niedziele i święta, jako też anniwersarze w kościele św. Jerzego i to po kolei z kanonicami o godz. 6 rano.

Za czynsz więc roczny 807 m. 35 f. od wszystkich sum mieli wikaryusze odprawiać rocznie 6 nokturn i 66 mszy czytanych i codziennie śpiewać kurs *de B. V.*

Ale już po 10 latach wikaryusze kolegiaty, którzy byli zarazem mansyonarzami kościoła metropolitalnego, nie stósowali się do ordynacyi Siemieńskiego, tak, że od połowy bieżącego wieku odprawiali zaledwie msze konwentualne co niedzielę i święta w kościele św. Jerzego, tłumacząc się tem, że nigdzie nie było śladu, aby obowiązki. w redukcyi Siemieńskiego wyrażone, od poprzedników ich wypełniane były. Później i kanonicy-komendarze św. Jerzego nie wykonywali, z wyjąt-

kiem jednego, swych obligacyi z powodu wstrzymania im przez rząd na mocy ustaw majowych kompetencyi.

Ponieważ tedy obowiązki duchowieństwa niższego katedralnego w ogóle mimo kilkakrotnych redukcji nie pozostawały w żadnym stosunku do dochodów, a nadto z powodu niedopatrzenia się tak kapituły, jak poszczególnych kolegiów, zwolna zacierały się lub nawet poginęły dowody na przeznaczenie legatów, skąd poszło, że rządono się niepewną tradycją, przeto uregulowanie stosunków funduszowych i redukcya przywiązanych do nich obligacyi stawały się coraz niezbędniejszymi. Czuła to dobrze Kapituła, domagali się tego Arcybiskupi, ale wykonanie dzieła odkładano od roku do roku i zamęt powiększano.

Nareszcie w r. 1884 postanowiła Kapituła koniecznie położyć koniec nieporządkom i przeciążeniom i z jej to polecenia ks. kanonik Korytkowski zestawił po kilkomiesięcznej mozolnej pracy wszelkie fundusze, wysledził po największej części ich przeznaczenie i uzasadnił projekt redukcji i to według zasad taksy dyceccjalnej i potrzeb kościoła metropolitalnego.

Tę pracę, składającą się z 130 stron *in folio* wraz z odnośną prośbą przesłała Kapituła 17 września 1884 roku Ojcu św. Leo-

nowi XIII, który polecił zbadać sprawę Kolegium Kardynałów *Interpretum S. Concilii Tridentini* i wydać odnośne postanowienie. Wypadło ono nader pomyślnie, gdyż cały projekt bez żadnej odmiany został przyjęty i *jure delegatiro* przez komisarza Stolicy Apostolskiej w dekreście redukcijnym z dnia 11 października 1881 r. wykonany.

Co do kolegiaty św. Jerzego dekret postanawiał, co następuje:

a) kurs *de B. V.* znosi się;
 b) na intencyą fundatorów i dobrodziejów będą wikaryusze po kolei w kaplicy Kościoła odprawiali 104 msze śpiewane o 8 rano, a jeden z kolei śpiewać będzie z mszału co niedzielę i czwartek;

c) wszyscy wikaryusze i 4 komendarze czyli kanonicy św. Jerzego będą w niedzielę i święta po kolei o 6 rano w kościele metropolitalnym czytali 34 msze za dusze fundatorów i dobrodziejów;

d) w dzień św. Jerzego jeden z wikaryuszy odprawi mszę śpiewaną o tymże Świętym w kościele kolegiackim, reszta z mszału śpiewać będzie;

e) w następnym dniu lub innym najbliższym odprawi jeden w kościele św. Jerzego anniwersarz *cum Officio Defunctorum I. No-*

cturni i mszę śpiewaną, a reszta śpiewać będzie *Requiem* za dusze fundatorów.

Za wszystkie te obligacye pobierać będą rocznie 807 m. 35 f. i to:

a) za 104 msze śpiewane po 5 m.	520 m.
b) za śpiew podczas mszy po 1 1/2 m.	156 „
c) za 34 msze czytane po 3 m.	102 „
d) za anniwersarz ze mszą i śpiewem	29 „ 35 f.
Razem	
	807 m. 35 f.

Dochody zaś i obligacye tak mają być rozdzielone:

<i>Wikaryusz I</i> , który jest penitencyarzem I, otrzymuje z czynszu od legatów kolegiaty św. Jerzego	108 m. 83 3/4 f.
z czynszów od legatów kościoła św. Stanisława	93 „ 75 „
Razem	
	201 m. 83 3/4 f.

Za to odprawia 1 Nokturn, 27 śpiewanych i 9 czytanych mszy i zobowiązany jest do śpiewu.

Wikaryusz II, który jest penitencyarzem II, ma tyleż dochodu i takie same obowiązki, co pierwszy.

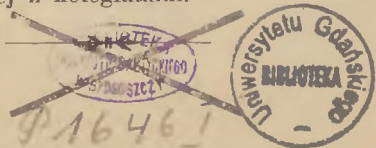
Wikaryusz III, który jest wikaryuszem katedralnym I, ma tyleż dochodu, co dwaj pierwsi, odprawia zaś 1 Nokturn, 26 śpiewanych i 8 czytanych mszy i zobowiązany jest do śpiewu.

Wikaryusz IV, który jest wikaryuszem katedralnym II, ma tyleż dochodu i takie same obowiązki, co wikaryusz III.

Odnowienie kościoła św. Jerzego.

W czasie wojen Napoleońskich zamieniono kościół św. Jerzego na magazyn i tak go skutkiem tego uszkodzono, że koniecznie potrzebował odnowienia, gdy go po utworzeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego znowu władzy duchownej oddano. Kapituła więc gnieźnieńska postanowiła dnia 29 sierpnia 1816 roku przedsięwziąć restauracyą i zwróciła się do rządu pruskiego o pomoc, ale napróżno. Pomimo to dokonano odnowienia i to częścią z funduszu przeznaczanego na reparacyą domów wikaryuszy, częścią ze składek kanoników św. Jerzego, częścią z dochodów wakuującej kanonii f. Jerzykowo.

W r. 1893 odnowiła znowu Kapituła gnieźnieńska kościół św. Jerzego wewnątrz i zewnątrz, korzystając przytem z cennych wskazówek Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dr. Floryana Stablewskiego. Przy tej sposobności znaleziono kości ludzkie w ścianie równoległej z kolegiatami.



BIBLIOTEKA
UNIERSYTECKA
GDAŃSK

XIX/2795/JB